

## Wkrótce spotkanie premierów

PRAGA - Premierzy Polski i Czech Jerzy Buzek i Vaclav Klaus spotkają się najprawdopodobniej 8 grudnia po czeskiej stronie granicy - poinformowała w piątek agencja CTK, powołując się na czeskie źródła dyplomatyczne.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że do spotkania miałyby dojechać na Śląsk Cieszyński, niedaleko Śmílovice, gdzie urodził się Jerzy Buzek.

Na spotkanie robocze zaprosił szefa polskiego rządu Vaclav Klaus w liście gratulacyjnym z okazji objęcia przez Jerzego Buzka funkcji premiera. Stwierdził wtedy, że spotkanie takie mogłoby być nie tylko okazją do osobistego poznania się, ale również do podsumowania dotychczasowych efektów współpracy polsko-czeskiej.

„Spotkanie” - napisała CTK - „jest częścią procesu zacieśniania międzysąsiedzkich stosunków i współpracy, który rozpoczął się przed rokiem, kiedy stało się jasne, że oba kraje - wraz z Węgrami - będą pierwszymi państwami środkowoeuropejskimi, które wejdą do NATO, a na razie do Unii Europejskiej”.

## Na niesz, cicho sza

PRAGA (It) - Tomáš Raiborský, główny menedżer Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), odmówił na wczorajszej konferencji prasowej ujawnić na razie jakiegokolwiek informacji nt. pieniędzy, które partia otrzymała w przeszłości od anonimowych sponsorów.

Ostatnio pojawiły się spekulacje, iż owym tajemniczym dobrodziejcem była Huta Trzywieńska. Ta jednak zaprzecza.

## POLSKO-SŁOWACKO-CZESKIE FORUM GOSPODARCZE

### Sąsiedzi o biznesie

KATOWICE (wak) - Przedstawiciele ponad 120 firm uczestniczyli w czwartek w VI Forum Polsko-Słowacko-Czeskim, które odbyło się w pawilonie Międzynarodowych Targów Katowickich.

Organizatorami spotkania biznesmenów trzech państw była Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach, a także jej partnerskie instytucje z Ostrawy i Zyliny oraz Związek Gmin Górnej Śląska i północnych Moraw. Wysoce rangę imprezy podkreśla co roku obecność przedstawicieli administracji i dyplomatów. Tym razem byli to m.in. minister pełnomocny, radca handlowy RP w Pradze Jerzy Golis oraz Marian Ozimek i Milan Peprník, konsulowie handlowi RP w Ostrawie i RC w Katowicach.

„Z dużą przyjemnością odnotowujemy fakt, że tak znacząca impreza promocyjna odbywa się po raz szósty, a za-

interesowanie ze strony podmiotów gospodarczych stale rośnie. Świadczy to o dynamicznym kontakcie kooperacyjnym polsko-czeskich i polsko-słowackich” - powiedział na wstępie Forum Tadeusz Donocik, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach.

„Szczególnie cieszę sukcesy gospodarcze firm i przedsiębiorstw, postępującą transformacją przemysłu ciężkiego, prywatyzacją, rozwiązaniami urbanistycznymi i komunikacyjnymi, rozwój turystyki. Niezwykle ważnym elementem jest również integracja społeczeństw zamieszkujejących tereny przygraniczne” - dodał.

ciąg dalszy na str. 2

## WYSTAWA TRAFIŁA NA PODBESKIDZIE

### Po książkę i autograf

JABLONKÓW (kor) - Występ dzieci z miejscowej polskiej podstawówki, które recytowały wiersze Adama Mickiewicza, zainaugurował w czwartek po południu w Domu PZKO w Jabłonkowie wernisaż podbeskidzkiej części tegorocznej 5. już edycji Wystawy Książek Polskich Wydawców. W wernisażu wzięli też udział członkowie MK PZKO oraz konsul RP w Ostrawie Piotr Szwarz.

Jak powiedział nam główny organizator wystawy, dyrektor Huru Księgarskiego „Alfa” Zenon Wirth, jabłonkowską wystawę można zwiedzać do niedzieli - dzisiaj w godz. 8.30-16.00, jutro natomiast zakończy się ona o godz. 12.00. Dzisiaj - w godzinach popołudniowych - będzie gościem wystawy autor wydanej niedawno książki „Nazwiska cieszyńskie” Władysław Milewski. Książkę tę będzie więc można nie tylko zakupić na towarzyszącym imprezie księgarskiej kiermaszu, ale również zdobyć na miejscu podpis jej autora. Warto dodać, że cały Dom PZKO pachnie piernikami, gdyż w ramach wystawy współpracują z MK

PZKO postanowili zainstalować również własne stoisko, w którym można zakupić wspaniałe wypieki przygotowane przez panie z Klubu Kobiet.

W przyszłym tygodniu trafi też po raz pierwszy Wystawa Książek Polskich Wydawców do „dolan” - do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie, gdzie czynna będzie w dniach 27-29 listopada - w czwartek i piątek w godz. 9.00-16.00, w sobotę w godz. 8.00-12.00.

Przypomnijmy, że na wystawie zaprezentowano ponad 1000 tytułów 25 polskich oficyn wydawniczych. Współorganizatorami wystawy są Konsulat Generalny RP w Ostrawie, ZG PZKO, „Głos Ludu” i wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.

## ZE ŚWIATA

Przywódcy 15 krajów Unii Europejskiej uzgodnili w piątek w Luksemburgu program działania na najbliższe 5 lat w zakresie walki z bezrobociem.

Pod hasłem „Siłna Bawaria i Niemcy na czele” kontynuowany jest w Monachium 61. Zjazd Unii Chrześcijańsko-Spolecznej (CSU), wchodzącej w skład centroprawicowej koalicji rządzącej kanclerza Helmuta Kohla (CDU).

Prokurator domaga się 32 lat więzienia dla b. dyrektora hiszpańskiej policji zmilitaryzowanej, słynnej Guardia Civil, Luisa Roldana, który stanął przed sądem za sprzeniewierzenie ok. 8 mln dolarów przeznaczonych na rozbudowę infrastruktury policyjnej.

Na wyspie Mahe w Archipelagu Szeszeeli odbędzie się dzisiaj koronacja Miss Świata, wybranej spośród 86 kandydatek, miss krajowych.



Małą okazją się wędryńska „Czytelnia” na tłumy ludzi, którzy pragnęli obejrzeć akademię zorganizowaną przez Miejscowe Koło PZKO z okazji 50-lecia Związku. Jubileusz PZKO świętowano także w innych Kotach (szczegóły na str. 3).

Fot. FRANCISZEK BAŁON

## O GNOJNICKIEJ SZKOLE W KOMISJI POSELSKIEJ

### Wnioski budżetowe

Poselska komisja ds. nauki, wykształcenia, kultury, młodzieży i wychowania fizycznego zdecydowała większością głosów opowiedzieć się za uwzględnieniem w budżecie państwa na przyszły rok kosztów rekonstrukcji czeskiej i polskiej szkoły podstawowej w Gnojniku.

Wynika to z informacji, której udzielił nam poseł Wawrzyniec Fojcik. Wstępnie zakłada się przydziałenie na ten cel 20 mln koron. W przyszłą środę zbierze się komisja budżetowa pod kierownictwem posła Jozefa Wagnera, która rozważy wnioski budżetowe komisji poselskich. Jeżeli zaoprobuje ten dotyczący szkół gnojnickich, to na początku grudnia ma on szansę uchwalenia przez Izby Poselską.

## NA KATEDRZE POLONISTYKI I FOLKLORYSTYKI

### Pierwszy doktorat

OSTRAWA (mro) - „Doszliśmy do wniosku, że obroniła Pani swoją pracę doktorską” - zwrócił się do Janiny Raclawskiej po zakończeniu obrad komisji egzaminacyjnej prof. Jiff Damborsky. Gratuluje pani, życząc powodzenia. Pani wie, co ją czeka - to jest dopiero pierwszy stopień jeszcze intensywniejszej pracy badawczej i kariery naukowej.

W 1996 roku Katedra Polonistyki i Folklorystyki Uniwersytetu Ostrawskiego otrzymała licencję na prowadzenie studiów doktoranckich.

Choć PaedDr Janina Raclawska otworzyła przewód doktorski na Uniwersytecie im. F. Palackiego w Ołomuńcu, to w ub. czwartek mogła już doktoryzować się na Uniwersytecie Ostrawskim. „Był to pierwszy według norm międzynarodowych doktorat nadany na naszej katedrze. Niedługo będą dawać dalsze obrony, a już kształtują kolejną czwórkę na studiach doktoranckich. Bilans, jak widać, jest pocieszający” - dodał Jiff Damborsky.

Tematem pracy PaedDr Janiny Raclawskiej, Dr był „Język polski na Śląsku Cieszyńskim w XIX w.”. Recenzentami byli prof. Jan Miodek z Wrocławia (znany z programu telewizyjnej polskiej pt. „Ojczyzna polszczyzna”) oraz prof. Eduard Lotko z uniwersytetu olomunieckiego.

## POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane do dużego, miejscowo okresowe opady śniegu. Temperatura w dzień 0-3 m., nocą od -1 do -4 st. C.

## NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Nadal pochmurnie, przelotne opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień od -1 do 3 st., nocą od 0 do -4 st. C.

## POCZĄTEK SPEKTAKLU O GODZ. 19.00

### Nie tylko dla abonentów

CZ. CIESZYŃ (h) - W najbliższy wtorek, 25 bm., na deskach teatru czesko-cieszyńskiego zaprezentują się, o czym donosił już „GL”, aktorzy Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego z Katowic z przedstawieniem pt. „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza. Spektakl rozpocznie się nie o godz. 18.00, jak błędnie poinformowaliśmy nas w środę w ZG PZKO, a o godz. 19.00.

Dyrekcja Teatru Cieszyńskiego i kierownictwo Sceny Polskiej TC z praszają serdecznie do obejrzenia oryginalnej inscenizacji teatralnej wszystkich miłośników poezji romantycznej, wrażliwych na piękno ojczystego języka. Czesko-cieszyńska grupa „B” obejrzy przedstawienie w ramach abonamentu. Pozostali abonentci SP zapłacą za bilet 20 koron, widzowie nie posiadający abonamentu - 50 koron.

„Ballady i romanse” zamierzała

wystawić w tym sezonie również Scena Polska. Z przyczyn obiektywnych przedstawienie przesunięto zostało na sezon następny. Koncepcja spektaklu w wykonaniu Sceny Polskiej będzie jednak inna od tej, którą proponuje Teatr Śląski. Jak nas poinformowano, kierownictwo Sceny Polskiej prowadzi rozmowy z Wojciechem Siemionem i Ignacym Gogolewskim, którzy zostali zaproszeni do wyreżyserowania poezji Mickiewicza w Czeskim Cieszynie.

## „JESTEM ZAFASCYNOWANY TYM, ŻE TA GRANICA NIE DZIELI LUDZI” - MÓWI PISARZ ANDRZEJ ZANIEWSKI

Jednym z gości 5. Wystawy Książek Polskich Wydawców, która przebiegała w czesko-cieszyńskim Klubie PZKO przy ul. Bożka w dniach 11-15 listopada br., był poeta i prozaik Andrzej Zaniewski z Warszawy. Pisarz ten, związany w swoim czasie z grupą Orientacja Poetycka Hybrydy, a którego książka pt. „Szczer” stała się przed kilku laty głośnym bestsellerem nie tylko w całej niemieckiej Europie, bo i w Brazylii, Stanach Zjednoczonych i Korei Południowej, przybył na Zaolzie wraz z przedstawicielami warszawskiego wydawnictwa TRIO, które wykonało w tym roku jego najnowsza książkę pt. „Król tanga”. Andrzej Zaniewski podpisywał swoją książkę podczas wernisażu

czesko-cieszyńskiej wystawy, spotkał się też ze studentami Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz zwiedził Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie.

## Na Parnas przez... Czechy

I chociaż długa podróż, niesprzyjająca listopadowa pogoda i niespodziewana grypa chwilowo odebrały mu prawie głos, pisarz zgodził się na udzielenie wywiadu naszej redakcji.

■ **Panie Andrzeju, w artykule Mariusza Cieślaka w „Polityce” z maja br. mogliśmy przeczytać, że książka „Szczer” powstała już przed 18 laty i wówczas nie chciało jej wydrukować żadne wydawnictwo. Dzięki temu jednak, że fragment powieści wydrukowała warszawska „Kultura”, książka została dostrzeżona przez...**

ty i wówczas nie chciało jej wydrukować żadne wydawnictwo. Dzięki temu jednak, że fragment powieści wydrukowała warszawska „Kultura”, książka została dostrzeżona przez...

Czechów, by później trafiła na rynek światowy i stać się bestsellerem...  
- Rzeczywiście. Muszę powiedzieć, że prawdopodobnie gdyby nie Czechy, a przede wszystkim zmarły niedawno tłumacz Erich Sojka, nie byłoby mowy o tym, żebym zainstalował nie tylko w Świecie, ale przede wszystkim w Polsce. Pan Sojka odkrył mi tekst

w wspomnianej już „Kulturze” i przetłumaczył go wraz z panią Ireną Krasnicką na język czeski. „Szczer” ukazał się w praskim Odeonie w roku 1990, a wkrótce potem trafił do jednego z zachodniomiejscowych wydawnictw. Za rok potem wydano książkę m.in. w Londynie, Francji, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii - w sumie w 9 krajach. Do tej pory moje książki pojawiły się na rynku księgarskim w 18 krajach świata, a gdyby policzyć wszystkie przekłady fragmentów moich powieści lub wierszy, to można by powiedzieć, że jestem autorem tłumaczonym do ponad 30 języków...

ciąg dalszy na str. 3



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## Z PAP-em DOOKŁA ŚWIATA

### Wirus grypy w komputerze

Amerykańskie laboratorium w Los Alamos zastawia największą na świecie bazę danych dotyczących wirusa grypy. Pomocno ona w szybkim identyfikowaniu nowych mutacji wirusa i nowych odmian grypy. Komputer, w którym zostały zgromadzone kody genetyczne tysięcy odmian wirusów grypy ludzkiej i zwierzęcej, przysłał się naukowcom w związku z następującą globalną epidemią. Mając pod ręką genetyczny kod światowych wirusów będzie można łatwo wybrać najlepszą kompozycję do szczepień przeciwgrypowych na każdy kolejny sezon.

Globalne epidemie grypy wystąpiły w latach 1918, 1957 i 1968. Ale dzisiaj, przy jeszcze większej liczbie ludności na całym świecie i nowoczesnych środkach transportu, epidemia grypy mogłaby się rozprzestrzeniać jeszcze prędzej i przybrać jeszcze większe rozmiary.

Baza danych wirusów grypy będzie przygotowywana we współpracy z Uniwersytetem Kalifornii i ośrodkami kontroli chorób i zapobiegania im. Będzie podobna do opracowywanej od 1986 r. w Los Alamos bazy danych wirusa HIV r.

### Pomarańczowy mauritius

Jednopenowy znaczek pocztowy, wydany 150 lat temu na wyspie Mauritius na Oceanie Indyjskim i naklejony na wyrtąta białą kopertę został sprzedany w czwartek w Bernie za 2 mln franków szwajcarskich (1,42 mln dolarów), w tym 200 tys. franków prowizji. Koperta z pomarańczowym znaczkiem została zakupiona dla anonimowego inwestora.

"Mauritaiiska Koperta Balowa" jest jednym z zaledwie trzech zaproszeń na uroczystość tańeczną w tej ówczesnie brytyjskiej kolonii, o której wiadomo, że się przechowały. Łącznie zaproszeń wydano od około 200 do 300. Adresatem koperty był H. Adam Esq Junior" - Henry Adam, wówczas 18-letni syn pary, powiązanej ze społecznością francuską.

Sporość dwóch pozostałych "Mauritaiińskich Kopert Balowych" jedna znajduje się w bibliotece Muzeum Brytyjskiego, a druga została zakupiona na początku tego stulecia przez króla angielskiego Jerzego V i przechowywana jest w zbiorach brytyjskiej kolekcji królewskiej.

### Czego szukają inspektorzy?

Inspektorzy z Komisji ONZ ds. rozbioru Iraku, którzy powrócili w piątek przed południem do Bagdadu, szukają 25 główek zawierających wyjątkowo silne środki trujące. Nie wierzą bowiem, że władze irackie je zniszczyły.

Głowice, o wymiarach 3 m na metr można umieszczać w rakietach typu Hussein o zasięgu 640 km, które Irak wyprodukował własnym przemysłem. Rakiety te mogą swoim zasięgiem objąć Izrael. Zdaniem ekspertów głowice mogą zawierać 160 litrów żarzących węglika, które powodują krwawienie dróg oddechowych, a także jad kiełbasianowy, który atakuje układ pokarmowy. Przy sprzyjających warunkach meteorologicznych środki trujące zawarte w jednej głowicy mogą spowodować śmierć od 100 tys. do miliona ludzi.

Irak przyniósł się swoje czasó, że wyprodukował 12 tys. litrów jadu kiełbasianego, co w pełni wystarczy, by zabić ludność całego świata.

## ■ Z POLSKI

■ Sad wolski w Katowicach wydał wczoraj wyrok uniewinniający w procesie przeciwko 22 byłym milicjantom oskarżonym o spowodowanie śmierci 9 osób z kopalni "Wujek" w Katowicach na początku stanu wojennego w grudniu 1981 r. Po odczytaniu wyroku, rodziny zabitych górników opłaciły salę z okrzykami "hańba".

■ Płk Ryszard Kukliński, którego we wrześniu br. prokuratura wojskowa ostatecznie uwolniła od zarzutów szpiegostwa na rzecz USA, odwołał się "względów technicznych i osobistych" zaplanowaną na 13 grudnia wizytę w Krakowie, gdzie miał odebrać honorowe obywatelstwo miasta.

■ Spożywanie piwa deklaruje ok. 63 proc. dorosłych Polaków. Na 100 piwo 59 to mężczyźni. Przejęty Polak wypija 43 litry tego napoju w ciągu roku, podczas gdy Czech - 160 litrów.

■ Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

## Z KONTA POWODZIUWEGO PONAD 1,5 MLN KORON

# Pomocna dłoń

KARWINA/BOGUMIN (wak) - Wartość darów i pomocy finansowej udzielonej powodzinom przez Powiatową Organizację Czeskiego Czerwonego Krzyża w Karwinie sięga do chwili obecnej ponad 1,5 mln koron. Samych darów przekazano kilka ton. Zawierają one żywność, wodę, środki higieniczne i opatrunkowe, koce, pościel, meble.

Jindra Kovačova, dyrektorka PO CCK, podkreśla ogromne wsparcie finansowe, którego organizacji już od pierwszych dni kataklizmu udzielało społeczeństwo, zakłady państwowe, firmy prywatne.

"Z pieniędzy, które wplynęły na nasze konto dla powodzin, zakupiliśmy oraz wynajęliśmy od praskiej firmy "Eneco" czterdzieści sztuk odwadniającej i ogrzewającej potrzebnych do odprowadzania wody i wysuszenia wilgotnych ścian. Te bezpłatnie lub za symboliczną cenę wypożyczyliśmy także osobom indywidualnym, jak również szkołom i przedszkolom na terenie Bogumina i okolicznych gmin" - mówi J. Kovačova. "Okazało się, że był to trafny zakup, gdyż oprócz żywności i środków czystości te właśnie urządzenia najbardziej potrzebne były mieszkańcom z zalanych terenów".

Sumę 400 tysięcy koron przekazała również PO Czerwonego Krzyża na wyposażenie bogumińskiej biblioteki.

"Woda zalała tam cały magazyn oraz dział książek dla dorosłych. Zniszczeniu uległy nie tylko bardzo

wartościowe książki - encyklopedie, atlasy, słowniki, ale także archiwa prasowe, meble" - mówi Jana Leparova, dyrektorka placówki. "Pieniądze, które otrzymałymi od CCK, przeznaczone zostaną na umebłowanie biblioteki, zwłaszcza tak potrzebne polki na książki".

## JUTRO NA ANTENIE

# Cieszyńskie divertimento

Dokument Ottylii Tobola, który reprezentował Czeskie Radio w Ostrawie na międzynarodowym festiwalu (wrocławski radiowej "Prix Bohemia" w Podziebradach, po długich perypetiach nadany zostanie jutro o godz. 17.17. W audycji wystąpią m.in. Karol Polak, Józef Kazik, Adam Morcinek, Františka Chocholáč, Józef Lupinski, uczniowie czeskojęzyckiego gimnazjum i gimnazjum w Cieszynie. (tob)

## OBRADY PODKOMISJI DS. NARODOWOŚCI

# Radio a mniejszości

Na swoim pierwszym jesiennym posiedzeniu zebrała się w ub. środę polska podkomisja ds. narodowości.

Jak poinformował "GL" jej przewodniczący, poseł Wawrzyniec Fojcik, zaproszone na obrady Vlastimila Ježka, dyrektora generalnego Radio Czeskiego, aby zreferował temat "Radio Czeskie a problematyka mniejszości narodowych". Dyrektor dysponował dokładnym materiałem o czasie emisji, frekwencji i zakresie prezentowania audycji w językach mniejszości narodowych.

Dyskusja, choć krytyczna, dotyczyła jedynie tych tematów, pomijając drażliwe np. w rozgłosiu ostrawskiej sprawy wynagrodzeń czy polityki zatrudnienia. Poseł Pavel Tollner (KDU-ČSL) wnioskował, by więcej audycji czeskojęzycznych było poświęconych sprawom mniejszości narodowych.

W następnym punkcie przebiegła autoprezentacja mniejszości naro-

wej. Polskie sprawy przedstawił Bronisław Walicki, wiceprezes Rady Polaków, oraz Michał Chrzastowski.

Przedłożono zebraniem także informacje o przygotowywanym budżecie, w tym o planowanej dotacji na pracę mniejszościową. Ma ona wynosić 25 mln koron (w 1996 r. było to ok. 24,5 mln).

Następnie zebranie poświęcone wymaganiom mniejszości narodowych w dziedzinie kształcenia i szkolnictwa przewidywane jest w lutym 1998 roku. (mro)

# Dziecinyn: Laury dla Barbary

Mieszkanka Cz. Cieszyna, Barbara Kubiena, wygrała trzecią edycję ogólnopolskiego festiwalu muzyki popularnej "Dziecinyn '97", który odbył się w ub. sobotę 15 listopada w Teatrze Miejskim w północnoczeskim Dzieczynie. Nasza piosenkarka zakwalifikowała się do konkursu finałowego jako jedna z 12 wokalistek, którzy wyłonieni zostali z grona 44 amatorów piosenki rozrywkowej. Drugą lokatę zajęła hawierzowlanka, Gabriela Jeřábková, na trzecim miejscu uplasowała się Kateřina Brzobohata z Pragi.

Pani Basia Kubiena znana jest w środowisku polskim na Zaolziu jako od-

## BUDŻETY DOMOWE PRZED WIELKĄ PROBAB

# Czeka nas szok cenowy

Bynajmniej nie różowo zapowiada się 1998 rok dla naszych budżetów domowych. Podwyżki cen będą miały bezpośredni wpływ na wzrost kosztów utrzymania, zatem głębiej niż w roku bieżącym przyjdzie nam sięgnąć do kieszeni.

Ceny energii elektrycznej wzrosną o 64 proc. - z 1,00 korony za 1 kWh do 1,64 korony za 1 kWh. Podwyżka przeprowadzona zostanie w dwóch turach. W styczniu cena wzrosła o 17 proc., co spowodowane będzie wzrostem podatku od wartości dodanej (DPH) z 5 do 22 proc. W lipcu energia elektryczna zdrożeje o dalszych 40 proc. Skutki tych podwyżek odczują przede wszystkim ci, którzy mają ogrzewanie elektryczne. Rodzina z trzyosobowym mieszkaniem ogrzewanym prądem, która obecnie płaci miesięcznie 1500 koron, w styczniu będzie musiała zapłacić 1755 koron, a po lipcu - 2457 koron.

Również o 64 proc. wzrosną ceny gazu ziemnego. Za 1 metr sześć. płacić się będzie zamiast obecnych 3-4,45 korony od 4,92 do 7,30 koron. Przeciwnie rodzina płacąca obecnie za gaz 350 koron za miesiąc, w styczniu zapłaci 643,50 Kč, a po podwyżce w lipcu - 900,90 koron.

Zdrożeje energia ciepła. Obecna maksymalna cena 250 koron za gigadżul wzrośnie w określonych sytuacjach nawet do 360 koron.

Planuje się także podwyżki cen usług pocztowych. Ich skala nie została jeszcze ustalona, natomiast jako dolną granicę podwyżek ustalono 5 proc., co oznacza, że cena znaczka pocztowego

wzrośnie z 4,60 do 4,80 korony, a najniższe 13 proc. wzrosną ceny usług telekomunikacyjnych. Nie należy jeszcze ustalać składowych cen listów kolejowych; w br. wzrosną one średnio o 26,2 proc.

Od lipca w rzad, jak się zakłada, podniesie również sieo cen żywności, co wzrośnie cena wody - z obecnych 250 koron za 1 metr sześć. do 2530 Kč.

O 100 proc. wzrosną od 1 stycznia ceny starych, rocznych aut z prawa tego rządu. Za samochód 400 koron (do 3,5 tony) zamiast 400 koron będzie 500 koron rocznie.

O 60 proc. wzrosną również ceny usług ubezpieczenia samochodów. Właściciele samochodów o pojemności od 1300 cm zamieszkałych obecnie 1212 koron zamiast 750 koron po 1992 roku. Ceny obowiązkowego ubezpieczenia innych samochodów wzrosną średnio o 47 proc.

Na skutek podniesienia od przyszłego roku podatków akcyznych podróżni papierosy (o 2,20 koron za jedną paczkę), wysoceprocentowy alkohol (o 9,50 koron za 1 butelkę o pojemności 0,5 litra), piwo (o 0,50 korony za 0,5 litra piwa 10-stopniowego), benzyna - o 1,28 Kč za 1 litr oleju napędowego - o 0,50 koron za 1 litr.

Oczekuje się, że o 6 do 10 proc. zdrożeje żywność, zaś opłata za dzień pobytu na łóżku szpitalnym ma kosztować pacjenta 50 koron.

Średnia płaca kształtująca się na poziomie ok. 10 600 koron miesięcznie.

# Sąsiedzi o biznesie

## Dokończenie ze str. 1

W cztery seminarijny przedstawiciele środowisk gospodarczych wysłuchali aktualnej wykładni dotyczącej m.in. transgranicznej współpracy gospodarczej (region katowicko-ostrowski), nowego prawa celnego, zasad opodatkowania działalności gospodarczej prowadzonej w Polsce poprzez podmioty z Czech i Słowacji czy zasad

nadzoru sanitarnego nad importowanymi towarami w świetle polskiego ustawodawstwa żywnościowego.

"Wykłady przedstawione przez polskich prelegentów stały na wysokim poziomie i opierały się na konkretnych Niemiej ważna jest wymiana doświadczeń wzajemne konsultacje oraz rozmowy indywidualne przedsiębiorców. Prace tych rodzaj się bowiem nowe pomysły i przyjaźnie między poszczególnymi biznesmenami. Te późniejszą oceną obopólnie korzystną współpracę" - powiedział "GL" inż. Miroslav Vorečka, dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej w Ostrawie.

Koordinacją działalności wykładniczych i misji handlowych po stronie czeskiej, m.in. organizowaniem konferencji, seminariów, wystaw i udziałem, reprezentowaniem interesów firm członkowskich, pomocą ich w rozwiązywaniu problemów organizacyjnych, prawnych, finansowych i podatkowych, kierownictwem Regionalnej Izby Gospodarczej w Ostrawie powierzyło Damian Pracek, prezaa Stowarzyszenia Czesko-Polskiego Biznesu "Profit".

## DNI KUCHNI ŚLĄSKIEJ W DOMU POLSKIM

# Smakoszko do stołu!

OSTRAWA (mro) - Smakoszko kochani w kuchni śląskiej mogą już szykować się do odwiedzin "Dnia Polskiego" w Ostrawie. W pomieszczeniu startują tu bowiem po raz drugi "Dni Kuchni Śląskiej". Dana będą wywarowane według receptur i pod kierownictwem ekipy katowickiej "Warszawa".

Zadaniem Zdzisława Zyty, dyrektora hotelu "Dom Polski", częściowo złożonych z takich specjalistów, jak schab po sztygaru, żurek, polędwica "Gwarek", rolaś śląska z czerną kapustą czy schab przyszlaki uwieczniony deserem - drożdżowym nadziewanym makien czyli "makowkami" nie przekroczy 200 koron. Na inaugurację "Dni" przyjadą dyrektor hotelu "Warszawa" Marek Cynal oraz jego prawa ręka, kierowniczka gastronomii Rozalia Smolinska.

Daniami polskiej kuchni śląskiej będzie można się rzyć do 26 listopada br.

## NAGRODY W KONKURSIE IM. PAWŁA KUBISZA

# Od regionalizmu do uniwersalizmu

CZ. CIESZYŃ (kor) - Nie tylko sprawami organizacyjnymi zajęli się podczas swego czwartkowego zebrania członkowskiego założyciele literaci, członkowie Zrzeszenia Literatów Polskich w RC. Przewodniczącym w obecnej kadencji spotkanie ZLPC było również okazją do uroczystego wręczenia nagród laureatom tegorocznej 2. edycji Konkursu Literackiego im. Pawła Kubisza.

Z refleksjami na temat nadesłanych na konkurs prac podzielił się z członkami ZLPC przewodniczący jury, prof. Edmund Rosner z Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. "W tym roku mija właśnie 40 lat od czasu, gdy pojawił się pierwszy mój artykuł o literaturze polskiej powstającej na Zaolziu" - powiedział. "J mogę powiedzieć tylko jedno - przez te 40 lat mogłem być świadkiem tego, jak literatura ta się rozwijała. Rozwój ten można scharakteryzować określeniem - od regionalizmu do uniwersalizmu. Literatura zaolziańska, w swoich początkach bardzo "ziemiakowa", włączyła się bowiem z biegiem lat stopniowo w nurt literatury ogólnopolskiej".

Prof. Rosner przypomniał, że w działkach prozy i literatury dla dzieci poziom prac był bardzo wyrównany, ale jeżeli chodzi o poezję, to oprócz wierszy "sa-

tyfikacyjnych" swoich kierstwie poetyckim" pojawiły się również wiersze miernie. Pomimo wszystko jednak poziom tegorocznej konkursu był - zdaniem prof. Rosnera - niezły i konkurs im. Kubisza powinien być kontynuowany.

Organizatorzy z ZLPC muszą wzruszyć głowę o jego większym rozpropagowaniu, by nadać konkursowi większego rozmachu, i zadbać o to, aby stał się on naprawdę odzwierciedleniem społecznego życia literackiego na Zaolziu.

Zaprosił też E. Rosner na spotkanie literackie w Filii US w Cieszynie, które odbędzie się 3 grudnia br. o godz. 14.00 w sali senackiej przy Rektoracie FUS, a którego patronem jest Komisja Polsko-Czeska i Polsko-Słowacka Polskiej Akademii Nauk. W pierwszej części spotkania odbędzie się kiermasz książek autorów zaolziańskich, w drugiej natomiast

zabrzni referat dr. Františka Všetického z Olomuńca pn. "Moje kontakty z Polską".

Po uroczystym rozdaniu nagród (listę laureatów zamieściliśmy już na łamach "GL") zajęli się literaci sprawami organizacyjnymi ZLPC. Mowa była m.in. o potrzebie stworzenia archiwum z prawdziwego zdarzenia, które byłoby jak gdyby "biblioteką narodową" literatury zaolziańskiej, a które skupiałoby wszystkie książki autorów z Zaolzia oraz materiały dotyczące życia literackiego i jego historii. Padły też propozycje, by nadać większą rangę konkursowi im. Kubisza, którego final mógłby się stać ważną imprezą literacko-kulturalną, jaką była dawniej np. SLA-owska "Wiosna Poetycka nad Olzą". Warto by też pomyśleć o stworzeniu informatora ZLPC, który na bieżąco przynosiłby informacje o życiu organizacji, ważnych imprezach i konkursach literackich na Zaolziu, w Polsce i w RC, ale również recenzje, artykuły polemiczne lub krytyczne, ewentualnie także utwory rodzimych autorów.

## Z OBCHODÓW JUBILEUSZOWYCH PZKO

## Nad dorobkiem minionego półwiecza



## Wędrynia

Członkowie wędrzyńskiego MK PZKO świętowali 50-lecie PZKO w sobotę 15 listopada w miejscowej Czystelni. Jubileuszowa akademia ściągnęła sporo gości - dość powiedzieć, że na salę naprzód wnoszono przed imprezą dodatkowe krzesła. Koło wędrzyńskie należy do największych i najaktywniejszych - podczas gdy na początku skupiało ok. 90 członków, obecnie liczy ich już niespełna 700.

Program sobotniej imprezy wypełniły zespoły Koła. Gorąco oklaskiwano więc zespół gimnastyków (jedyny tego rodzaju na naszym terenie), zespół teatralny, zespół śpiewaczy, a także działaczkę od trzech lat zespół dziecięcy „To my”. Prowadzi go Irena Ondraszek przy współpracy Zosi Bilko i Renaty Ondraszek. Wystąpiły również przedszkolaki i uczniowie miejscowej szkoły.

Pięćdziesięcioletni dorobek Koła podsumował Józef Kaszper, założyciel MK PZKO, który pierwszy prezes (przewodził Koło 20 lat), człowiek niezwykle zasłużony dla polskości. Jego słowa uzupełnił obecny prezes MK PZKO, Bogusław Raska.

Wśród gości byli starosta Wędrzyni, Stefan Kujawa, który ma niemale zasługi w tym, że współpraca Koła z władzami gminy układa się pomyślnie, oraz prezes ZG PZKO Jerzy Czaj.

Podobała się bardzo sztuka Adama Wawroza „Hajdamasz” wywyczożona przez miejscowy zespół teatralny. zachwycił nowy program gimnastyków przygotowany specjalnie na tę okazję.

Po programie bawiono się wspólnie, raczej się smakowałyki przygotowanymi przez panie z Klubu Kobiet, wspominając spędzone w PZKO-wskim gronie chwile, tańcząc...

Nie sposób wymienić wszystkich zasłużonych wędrzyńskich działaczy - byłaby to bardzo długa lista zawierająca nazwiska członków całych nieraz rodzin, znanych tu i bardzo cenionych. Zresztą, na dobrą sprawę, w Wędrzynie zasłużeń są wszyscy... (F. B.)

## Lutynia Dolna

Na uroczystą imprezę z okazji 50-lecia PZKO przybyło do dolnolutyńskiego Domu Kultury wielu gości. Byli wśród nich senator Emil Skrabib, posełka Jana Gawlasowa, starostka gminy Eunastazja Mrakowska, jej poprzednik Ladisław Baryan i Bolesław Faber, przedstawiciele ZG PZKO Stanisław Gawlik, Halina Gawlas i Józef Holesz, dyrektor gminnego ośrodka kultury w Gorzycach Bernarda Kłapek i dyrektor PSP w Lutyni Dolnej Alicja Berki.

W programie kulturalnym wystąpił przedszkolak i młodzież szkolna

z pięknym montażem poetyckim. Chór mieszany „Lutnia” z dyrygentem Alojzym Babińskim zaśpiewał kilka pieśni, a uczennica karwińskiego gimnazjum, Joanna Czerner, recytowała wiersze rodzimej poetki Anieli Kupiec. Serdecznie przyjęto zespół taneczny i chór mieszany „Słownik nad Olzą” z Olzy (RP). Konferansjerką programu była Halina Drabek.

Członkinie Klubu Kobiet przygotowały piękną wystawę robót ręcznych, fotografii i kronik Koła, a także „coś dla ciała”. Cecylia Gilowa zaprezentowała monografię o dolnolutyńskim Kole. Przedstawiciele ZG PZKO wręczyli zasłużonym działaczom odznaczenia.

Imprezę zakończyło spotkanie towarzyskie. (M. Sz.)

## Łyżbice

Łyżbińskie Koło PZKO zostało założone 15 listopada 1947 roku. Pierwszym prezesem był pastor ks. Józef Fułka. W sobotę 15 listopada br. w świetlicy Koła PZKO w Łyżbicach-Wsi odbyła się uroczysta akademii z okazji 50-lecia PZKO. Dla członków i sympatyków Koła zarząd przygotował ciekawy program. Zainaugurowała go „Wesoła Siodemka” z Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzyczu - Tarasie. Młodzież pod kierownictwem Kazimierza Ciesłara przedstawiła wiązankę piosenek i wierszy. Zebrani oklaskiwali też młodego akordeonistę Bogdana Kondrę z Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzyczu oraz tenora Władysława Czepca z Mostów koło Jabłonkowa.

Prezes MK PZKO, Tadeusz Supik, mówił o 50-letnim dorobku i dniu dzisiejszym Koła, o ofiarności jego członków. Podziękował tym wszystkim, którzy na przestrzeni półwiecza angażowali się w Kole, m. in. członkom zarządu, rejonowym, członkiniom Klubu Kobiet...

Przedstawił ZG PZKO, Roman Suchanek, przedstawił pokrótce aktualne sprawy PZKO-wskie, szczególnie te związane z hotelem „Piast”.

Jubileuszową uroczystość zakończyła wspólna zabawa z popularnym zespołem „Kamraci”. (K.J.)

## Ligotka Kameralna

Jedną z wielu uroczystych imprez z okazji 50-lecia PZKO odbyła się w ub. niedzielę w Domu Kultury w Ligotce Kameralnej. Połączono ją z obchodami 10-lecia lokalu Koła, który narwany tu jest pieszczołiwie Domkiem PZKO.

Koło w Ligotce Kameralnej jest nieduże - liczy 100 członków. O tym, jak działa, świadczą m. in. jego dobra sytuacja finansowa, a także fakt, że na sali zebrała się setka widzów (nie licząc

osób występujących w programie kulturalnym i pań w kuchni).

Jak wynika ze sprawozdania prezesa, reprezentata klubowej PZKO-wskiej generacji, Pawła Kubicy, w Kole od początku do roku 1981 działał teatr amatorski. Był zespół śpiewaczy (obecnie niektórzy spośród jego członków śpiewają w chórze „Godiulini”). Działa w Kole jeszcze okazjynie Klub Kobiet, jest zespół taneczny pod kierownictwem Ewy Sabela.

W programie jubileuszowej akademii wystąpiły dzieci z Ligotki uczęszczające do PSP w Gnojniku oraz miejscowy zespół taneczny, w drugiej zaś części programu - jabłonkowski „Gorol” pod kierownictwem nowego, młodego dyrygenta Andrzeja Mozgajły.

Prezes Koła, dziękując zasłużonym działaczom, powiedział m. in.: „Nie będziemy się bawić w odznaczenia, chcemy wszystkim wręczyć małe symboliczne serduszk...” Zasłużeni zostali ponadto odobardowani leksykoniami PZKO.

Po programie wspomniano lata minionie, oglądano wystawę obrazów miejscowych malarzy-amatorów oraz fotografii pokazujących życie MK PZKO i architekturę Ligotki.

Szkoła, że na tę piękną imprezę nie przybył żaden z członków nowego, 31-osobowego Zarządu Głównego PZKO... (F. B.)



▲ Ligotka Kameralna: Wypełniona po brzegi sala „Domku” PZKO; mitym akcentem programu było odznaczenie zasłużonych działaczy Koła symbolicznym serduszkami. ♦ Wędrzynia: Występuje wędryński Zespół Śpiewaczy; działający przy Kole teatrzyk amatorski zaprezentował sztukę Adama Wawroza „Hajdamasz”. Fot. FRANCISZEK BALON

## Dokończenie ze str. 1

Na polskim rynku Pana powieści ukazały się więc stosunkowo późno.

Tak, Polska była dopiero dziesiątym krajem, który wydał „Szczur”. I muszę z pewną goryczą stwierdzić, iż ciagle odzwyczajam, że pewni ludzie jak gdyby chcieli mnie usunąć na ubocze życia literackiego. To znaczy - co poniekąd krytycy nadal starają się stworzyć wrażenie, że jestem pisarzem jednej książki, co przecież nie jest prawdą. Ale cóż, po prostu piszę i nie zastanawiam się nad tym, czy odnoszę sukcesy, czy jestem znany... Po prostu istnieje, staram się być.

Pański przyjaciel, zaolnolutyński poeta Wilhelm Przekcsek, często wspominał Pana, mówiąc o Warszawskim Jęsieli Poezji, gdzie występował Pan długo prawie wyłącznie jako poeta. Czasy jego wierszy wyjątkowo tezy, że poezję piszą głównie ludzie młodzi, a prozę zajmują się dopiero ludzie dojrzały, z pewnym już bagażem doświadczeń?

To wszystko zależy od tego, jak się podchodzi do prozy. Rodzą się przecież książki pisane przez bardzo młodych autorów i mogą być bardzo dobre, bo są pisane na fali entuzjazmu, pierwszego doświadczenia życiowego. Często chodzi o naprawienie o książki pięknie i szlachetnie. W związku z tym nie jestem zwolennikiem tezy, że trzeba najpierw coś przeczytać, żeby pisać. W moim wypadku na przykład życie tak się ułożyło, że po prostu postanowiłem od pewnego momentu pisać prozę, z tym, że wykorzystuję w prozie wszystko to, czego nauczyła mnie poezja. Niektóre fragmenty moich książek to wprost rozpisanie na prozę wierszy, że chodzi tu o coś nowego. Zresztą krytyka na Zachodzie i tu będe sobie pochlebiali - uznala, że jest to coś, czego w literaturze światowej przede mną nie było.

Istnieje też w moich książkach pewien symbolizm. Symbolce to traktuję jednak w kategorii realistycznej, funkcjonują one jakby nie wychylając się, nie ukazując tego, że są symbolami. Po prostu w opisanie w zdaniu bardzo większe i dopiero czytelnik w swojej świadomości je wychwytuje i odczytuje ich złożoność...

W najnowszej książce „Król tanga” zrezygował Pan jednak z kon-

wencji alegorii i zaczął Pana mówić o cywilizacji ludzkiej wprost. Bohaterami są ludzie - członkowie Pana rodziny. Matka - tancerka w legendarnej „Adrii”, jest Pańska babcia - ta ostatnia jest zresztą na pół Polką, na pół Niemką, a w dodatku wychodzi za mąż za Żyda... Na ile ta książka opiera się na realiach?

Wszystkie opiera się na faktach z mojej biografii, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. mieszanie krwi, bo była i ze strony ojca domieszka krwi węgierskiej. Oczywiście piszę o tym nie dlatego, że bym do tych związków krwi przywiązy-

wał szczególną wagę, ale ponieważ ludzie wokół mnie zawsze to akcentowali, podkreślali, było to w jakimś sensie dla mnie ważne. Chciałem to więc po prostu w jakiś sposób oddać... Książka, o której Pan mówi, rozpoczyna cykl, który będzie się nazywał „Pięcioksiągami” lub „Commedia dell'arte”.

W roku 1982 zapytałem znanego jasnowidza o to, czy kiedykolwiek uda mi się ten cykl stworzyć. Oświadczył mi, że tak - jeżeli przeczytuję pewne lala, pewne bierzemy i zapisujemy, to na pewno mi się uda.

Jest to powieść nowa, ale jednocześnie bardzo ściśle związana z „Bezimienną trylogią”. W „Królu tanga” jest na przykład bardzo wyraźny fragment, który mówi o tym, dlaczego tak bardzo zblizłem się do zwierząt, dlaczego jestem tak związany chociażby właśnie z tytułowym szczurem... To jest książka dosyć dziwnie pisana i bardzo złożona - tak jak już mówiłem - „Commedia dell'arte”.

W jakimś sensie jest to nawiązanie do „commedi dell'arte”, bo przecież moja

matka tańczyła w legendarnej „Adrii” właśnie postać Colombiny, a u jej stóp siedział Arlekin. Zresztą Arlekinem nazywała matka mojego ojca, który umiera w drugiej części „Pięcioksiagu” pt. „Śmierć Arlekina” - powinna się ona pokazać na rynku księgarskim już za miesiąc. Ale bardzo mnie cieszy jego Nobel i nie podzielałem negatywnych opinii na jego temat.

Powróćmy jednak do „Pięcioksiagu” - obojętnie bardzo by mi zależało, żeby powstał nie tylko fragment mojej biografii, ale również na tym, żeby przedstawić pewną koncepcję filozoficzną, psychologiczną, socjologiczną, mój stosunek do wojny, religii... Proszę zwrócić uwagę na to, że pierwsza część zawiera motto, bardzo znaczące: „Boże, dlaczego skazałeś mnie na podenerowanie, że nie istnieje...”

To jest właśnie bardzo wyraźne określenie koncepcji i przyczyn, dla których ja piszę... Po prostu staram się w jakimś sensie rozwiązać własne wątpliwości, tragedie, własne dramaty, własny ból, niepewność, własne cierpienie.

„Król tanga” jest książką o cierpieniu, to bardzo trudna książka...

Mówił Pan, że druga część „Pięcioksiagu”, „Śmierć Arlekina”, miałyby się pojawić jeszcze przed

świętami Bożego Narodzenia. Kiedy można się spodziewać kolejnych to-mów?

Sądzę, że trzeci tom, „Ucieczka Colombiny”, ukaze się w przyszłym roku jeszcze przed Międzynarodowymi Targami Książki w Warszawie, czwarty - „La comparsita” - na następnego Bożego Narodzenia, końcowy zaś - „Syn tancerki”, na początku 1999 roku.

Czas na ostatnie pytanie: Przyjechał Pan na Zaolzie po raz pierwszy, z jakimi wrażeniami Pan wyjeżdża?

Rzeczywiście, jestem na Zaolziu po raz pierwszy i bardzo żałuję, że mogłem do was przyjechać dopiero teraz. Jestem bowiem zafascynowany - tą granicą, którą dzieli miasto, ale również tym, że ta granica nie dzieli ludzi. Istnieje, ale nie dzieli. Przechodzą przez nią w różnych kierunkach nie tylko ludzie, ale i uczucia, religie. Tej granicy właściwie się tutaj nie czuje i mejmy nadzieję, że kiedyś w ogóle nie będzie granic. To byłby cudowny czas...

Jestem też zafascynowany wystawą książki - to bardzo wspaniała impreza. W ogóle - Zaolzie to bardzo ciekawy skrawek ziemi, szkoda tylko, że jestecie tak trochę na uboczu, tak daleko od stolicy. Podoba mi się jednak, że twórcyście bardzo zwartą grupę, macie własne życie, własną kulturę, i mogę powiedzieć tylko jedno - Zaolzie wcale nie jest prowincją ani lietracką, ani kulturową, macie własną bogatą wiedzę tego, co chcecie tutaj robić. I to jest bardzo ważne.

Zależy tylko jednego - że nie zdążyłem się tu z nikim zaprzyjaźnić. Po prostu zaplałem silną grupę. Myślę jednak, że będzie jeszcze na to czas, bo na Zaolzie chętnie bym jeszcze przyjechał. Może przy okazji wydania następnej książki?

Rozmawiał: JACEK SIKORA

## Na Parnas przez... Czechy

Tak, i tutaj powiedziałbym przede wszystkim to, że czyni najbardziej interesującym była tu dla mnie forma narracji. Oczywiście, ta forma nie jest zupełnie nowa, bo stosowali ją np. angielski pisarz Stevenson w powieści „Mój pies wchodzi” czy Adolf Dygasiński w „Zajacu”... Ale ja stosuję tę formę zupełnie inaczej, w sposób bardziej ścisły. Poza tym obwarowałem całą sprawę pewną znajomością psychologii. Wydaje mi się więc, że chodzi tu o coś nowego. Zresztą krytyka na Zachodzie i tu będe sobie pochlebiali - uznala, że jest to coś, czego w literaturze światowej przede mną nie było.

Istnieje też w moich książkach pewien symbolizm. Symbolce to traktuję jednak w kategorii realistycznej, funkcjonują one jakby nie wychylając się, nie ukazując tego, że są symbolami. Po prostu w opisanie w zdaniu bardzo większe i dopiero czytelnik w swojej świadomości je wychwytuje i odczytuje ich złożoność...

W najnowszej książce „Król tanga” zrezygował Pan jednak z kon-

wencji alegorii i zaczął Pana mówić o cywilizacji ludzkiej wprost. Bohaterami są ludzie - członkowie Pana rodziny. Matka - tancerka w legendarnej „Adrii”, jest Pańska babcia - ta ostatnia jest zresztą na pół Polką, na pół Niemką, a w dodatku wychodzi za mąż za Żyda... Na ile ta książka opiera się na realiach?

Wszystkie opiera się na faktach z mojej biografii, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. mieszanie krwi, bo była i ze strony ojca domieszka krwi węgierskiej. Oczywiście piszę o tym nie dlatego, że bym do tych związków krwi przywiązy-

wał szczególną wagę, ale ponieważ ludzie wokół mnie zawsze to akcentowali, podkreślali, było to w jakimś sensie dla mnie ważne. Chciałem to więc po prostu w jakiś sposób oddać... Książka, o której Pan mówi, rozpoczyna cykl, który będzie się nazywał „Pięcioksiągami” lub „Commedia dell'arte”.

W roku 1982 zapytałem znanego jasnowidza o to, czy kiedykolwiek uda mi się ten cykl stworzyć. Oświadczył mi, że tak - jeżeli przeczytuję pewne lala, pewne bierzemy i zapisujemy, to na pewno mi się uda.

Jest to powieść nowa, ale jednocześnie bardzo ściśle związana z „Bezimienną trylogią”. W „Królu tanga” jest na przykład bardzo wyraźny fragment, który mówi o tym, dlaczego tak bardzo zblizłem się do zwierząt, dlaczego jestem tak związany chociażby właśnie z tytułowym szczurem... To jest książka dosyć dziwnie pisana i bardzo złożona - tak jak już mówiłem - „Commedia dell'arte”.

W jakimś sensie jest to nawiązanie do „commedi dell'arte”, bo przecież moja

# GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

## Kto to wymyślił? - Chusteczka

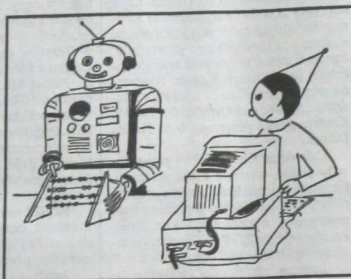
- Uśmieiał się do lez, oglądając żart rysunkowy, jaki przygotował do tego numeru nasz redaktor techniczny - powiedziała Ludmiła.  
- Masz tu chusteczkę, wtrzyj oczy i nos - zareagował na to Głosik - no i uważaj, bo mówią, że po śmiechu zwykle przychodzi płacz.  
- Tak. I w obu tych przypadkach, a także przy katarze, potrzebna jest jedna rzecz - poparła go Ludka.  
- Właśnie. Chusteczka do nosa. Ciekawe, kto ją wymyślił? - zastanowił się Głosik.

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, zwłaszcza że nazwy chusteczki w różnych językach zdają się wskazywać na różne jej przeznaczenie. I tak w języku niemieckim „Taschentuch” dosłownie znaczy chusteczka kieszonkowa”. Podobnie w słowackim „vreckovka” to rzecz noszona na we „vrecku”, czyli w kieszeni. Po angielsku „handkerchief” to dosłownie „chusteczka ręczna”. Natomiast francuskie słowo „mouchoir” i rosyjskie „nosowy płatek” to już znany nam plątek tkaniny przeznaczony głównie do wycierania nosa.

Chusteczki pojawiły się już w starożytnym Rzymie. Noszone były na piersi w faldach odzieży i służyły prawdopodobnie do ocierania twarzy z potu i ochrony ust przed zimnem. Za czasów cesarza Aureliana (270-275 r.) rozdawano widom chusteczki przy wejściu do teatru, aby mogli, machając nimi, witać osoby znaczące i być może zwyczaj

ten przetrwał aż do niedawne jeszcze machanie chusteczką na potęganie osobom wyjeżdżającym. Po upadku cesarstwa rzymskiego chusteczka zniknęła na długo, pojawiając się dopiero w XV wieku we Włoszech. Były to chusteczki bogato zdobione koronkami, a strojne damy nie wypuszczały ich z ręki w czasie uroczystości, przyjęć dworskich i balów. Wyprawa ślubna panny młodej nie mogła się bez nich obejść, chętnie dawano je w prezencie. Moda na chusteczki rozszerzyła się potem we Francji i na dworach angielskich i hiszpańskich. Damy używały najchętniej chusteczek perfumowanych do wachlowania się. Traktowano chusteczki jako przedmiot zbytku i w Niemczech wydano nawet rozporządzenie, ile może kosztować chusteczka szlachty, mieszczan i służy.

W roku 1593 zabroniono nawet narzeczonym z niższych sfer odbierać wywać się chusteczkami. Przepisami tymi, mającymi na celu podkreślenie stanu majątkowego właściciela, nikt się jednak nie przejmował. W roku 1685 król Francji, Ludwik XIV, swoim dekretem nakazał, aby



wszystkie chusteczki miały kształt kwadratu. I rzecz niebywała - wszyscy producenci aż po dzień dzisiejszy zdają się być posłuszni Jego Królewskiej Mości! Stopniowo chusteczka stała się przedmiotem czysto praktycznym i jako taki - zniknęła w kieszeni.

### Gdzie to jest - czyli Podnieś głowę

Miły Głosiku! Jesteśmy z Trzyczka, więc poznaliśmy budynek, który był na zdjęciu w „Głosie Ludu” w dniu 11 października br. Jest to budynek Czeskiej Kasy Oszczędności koło dworca autobusowego w Trzyczce.

#### Uczniowie klas 3, 4 i 5 PSP Trzyniecko-Końska

Jak widzicie, znowu posłużyłam się listem, zamiast podać rozwiązanie naszego małego konkursu na spostrzegawczość. Bardzo miły list z rozwiązaniem i wiadomością, że w szkole (Trzyniec I) przebiega również akcja zbierania kasztanów i żółędzi przysłała także Sarka Hezcko ze Smilovic. Szczęście natomiast uśmiechnęło się do Haliny Przechek, do Nawisia więc przesyłamy tym razem nagrodę.

Następne pytanie konkursowe znajdziecie dopiero w przyszłym tygodniu.

Literka

#### Metamorfoza

T	O	R	T
K	O	R	T
K	O	R	A
K	A	R	A
K	A	W	A

Sprawdź czy dobrze rozwiązałeś?

#### Kwadrat magiczny Minikrzyżówka

1	2	3	4	1	2	3	4		
1	K	O	R	T	A	K	L	O	S
2	O	L	Z	A	B	W	A	G	A
3	R	Z	Y	M	C	A	W	A	R
4	T	A	M	A	D	K	A	R	A

Rubrykę przygotowała: IRENA STONAWSKA

## Spotkanie po latach

„Szkoła pozwoli poznać świat, nauczy pięknej polskiej mowy! Opowie dzieje dawnych lat, objaśnia to, co obec, nowe”.

W ub. sobotę po południu we wszystkich lokalach klasowych oprowadano bardzo hucznie o swoich pracach rodzinnych, sukcesach zawodowych i planach na przyszłość. I PSP w Trzyczce zorganizowała bowiem kolejny Zjazd Absolwentów.

Trzyniecka podstawówka jest jedyną szkołą na naszym terenie, którą zaprasza corocznie swoich absolwentów, którzy chętnie przyjeżdżają nie tylko z Trzyczki i najbliższej okolicy, ale z różnych miast Czech i Słowacji, a nawet z zagranicy. W tym roku zebrało się oko-

ło 250 osób z roczników wychodzących w latach 1946/47, 1951/52, 1956/57, 1961/62, 1966/67, 1971/72, 1976/77, 1981/82, 1986/87, 1991/92. Tradycyjny dzwonek, rozmowy z wychowawcami, wspomnienia z lat szkolnych, pytania o dalsze perspektywy placówki - to wszystko towarzyszyło absolwentom w poszczególnych klasach.

Po spotkaniu w szkole odbyła się wspólna zabawa w lokalach Doma Rekreacyjnego w Trzyczce.

Mysle, że wychowankowie imprez szkół mogą tylko zazdrościć nam tak wspaniałej imprezy. Za jej organizację dziękujemy dyrekcji szkoły, gromadzie uczucielskiemu oraz Macierzy Szkolnej.

(H.C.)



▲ Najliczniej zebraną klasą Zjazdu Absolwentów trzynieckiej PSP był rocznik 1966/67 z wychowawcą klasy VIII A Franciszkiem Przychodą. Fot. archiwum szkoły

### LISTOW DO REDAKCJI

## Koncert dobroczynny

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Jest to okres, który wielu z nas skłania do refleksji. Myślmy o tym, co wszystko przeżyliśmy w ciągu roku, o tym, czy czegoś nie mogliśmy zrobić lepiej...

Myślmy o innych, staramy się być dla nich miłi, obdarowujemy się nawzajem prezentami. Często też postanawiamy, że w przyszłym roku zrobimy wiele rzeczy inaczej. Jaka szkoda, że najczęściej w kilka dni po Nowym Roku zapominamy o wszystkich, wpadając w nasze „zamykające koło”. Zapominamy, że może jest ktoś, komu moglibyśmy pomóc. Może czasem nie wiemy, w jaki sposób, albo też po prostu nie chcemy wiedzieć...

Jedną z okazji, jak to zmienić, jest „Koncert dobroczynny”, który odbędzie się już w piątek 28 listopada o godz. 17.00 w Teatrze Cieszyńskim, a którego organizatorem jest par czwarty Diakonia Śląska, organizacja troszcząca się o ludzi chorych, bezdomnych, niepełnosprawnych lub starych i opuszczonych. Współorganizatorem

koncertu jest Teatr Cieszyński, którego tą drogą dziękuję za wsparcie całego przedsięwzięcia.

W pierwszej części koncertu będzie można obejrzeć spektakl teatralny pt. „Dwie drogi”; przygotowany przez wychowawców Edenu, ośrodka dla upośledzonej umysłowo młodzieży, przy współpracy z PChM kościoła katolickiego w Cz. Cieszyńcu. W drugiej części natomiast wystąpi zespół muzyczny „Tranowicki Singers”. Od czwartka będzie w foyer TC wystawa prac z warsztatów Edenu. Można je będzie również załupić - na godzinę przed koncertem oraz po jego zakończeniu.

Głównym celem koncertu jest zebranie funduszy na wsparcie pracy z upośledzoną umysłowo młodzieżą. Warto wybrać się w piątek do Teatru Cieszyńskiego. Spróbujmy się zażrzeć na te dwie godziny, uśmiał się zgodnie w fotelu i odpocząć od codziennego zgiełku.

A może przy okazji znajdziemy odpowiedź na pytanie: „W jaki sposób i jak mogę pomóc”? MARIA SZYMANIK

## Polskie Towarzystwo

„Dziś jest to czasów prezydenta Republiki Czechosłowackiej doktora T.G. Masaryka w roku 1928 w dniu 19 sierpnia, na górze Kobuzowej Beskidu Śląskiego, w gminie Milikowie powiatu czeskosłowackiego na Śląsku czeskim.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego na część polską i czeską i po zostawieniu sukuludziestięciu tysięcy ludności polskiej w obrębie Czechosłowacji, ludność ta pragnie zachować swą odrębność narodową, chce pozostać wierną językowi ojczystemu, pragnie rozwijać się pod każdym względem, pragnie współpracować z innymi narodowościami nad lojalnym spełnieniem swych obowiązków względem narodu, państwa i społeczeństwa, pragnie przyczynić się do dorobku kulturalnego wraz z innymi narodowościami państwa, pragnie jako mniejszość narodowa stowiańska w państwie stowiańskim spełnić swój obowiązek należony przez przynależność do wspólnoty narodu polskiego i bratniego narodu czeskiego.

I dąży w tym celu do jak najpełniejszego rozwoju wszystkich sił zarówno każdej jednostki jako też i zespołu społeczeństwa polskiego, aby podobał swym obywatelom i szczerzym ideom”.

Taka uroczysta deklaracja rozpoczęła tekst aktu erekcyjnego, który został umurowany w blaszanej puszcze wraz z ówczesnymi polskimi gazetami wydawanymi na Zaolziu („Nasz Kraj”, „Gazeta Kresowa”, „Nasz Lud”, „Ewangelik”, „Robotnik Śląski”) oraz czechosłowackimi monetami w 1928 roku w fundamencie schroniska na Kobuzowej przez budowniczych schroniska - Prezydium PITS „Beskid Śląski”. Pod aktem erekcyjnym widnieje również podpisów członków prezydium organizacji.

Wzniesienie schroniska było w pewnym sensie momentem przełomowym w międzywojennej historii Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. Właśnie schronisko wybudował „Beskid” w celu „niezbędnego punktu oparcia” dla polskiego ruchu turystycznego. Budynek

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### Łomna Góra to jest to! Wszyscy tutaj jedźcie!

Miły Głosiku! Byliśmy niedawno w zielonej szkole w Łomnej Górnej. Pogoda nam dopisała. Na początku było trochę śniegu, potem była piękna jesienią pogodą. Powróciliśmy zadowoleni i odpoczęci. Przesyłamy Ci obrazek naszego kolegi Danka Mroźka z klasy trzeciej oraz wierszyk Daniela Gluza z klasy 5.

#### Pozdrawiają Cię uczniowie PSP z Trzyniecko-Końskiej

Dziękujemy za list, rysunek i wierszyk, z którego „wypoczyliśmy

my” tytuł i drukujemy dwie wierszki. Głosik pozdrawia uzajemnie uczniów szkoły znanej mu bardziej jako szkoła na Podlesiu i prosi o dalsze wiadomości, jak tam sobie w tym roku szkolnym radzi „Zgodzik”.

#### Zielona szkoła

Szkoła w przyrodzie na nas czeka, widać lasy, góry, rzeki. Płynię koło niej Lomianka rzeka, zobaczymy jej brzegi.

Blisko jest też puszcza Miąs, las listków nie ma już. Liście zrzucił buk i wierz, zima jest tuż, tuż, tuż.



### GŁOSIK I LUDMIŁA

Ciągnij, Głosiku! Nie wolno nam zapomnieć, że to już za dwa tygodnie Mikołaj!



No tak. I wypada przygotować jakiś ciekawy kostium...

Precz ode mnie, rogaty duchu!



Ależ Ludmił! Nie poznajesz Mikołaja?!

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1. UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

JEDEN Z KARWIŃSKICH FACHMANÓW OD ROZWOJU REGIONALNEGO ZASUGEROWAŁ: 'AĆ SI TO DAJĄ DO TRÁVY'...

## Kłody pod urny

O tym, że stosunek terenowych władz administracyjnych do nas, Polaków, niekoniecznie musi być pozbawiony uprzedzeń, niechęci czy braku życzliwości, świadczy sposób, w jaki odniósł się pewni decydenci do zamiaru Koła Polskich Kombatanów w Republice Czeskiej złożenia w płycie okalającej pomnik Stalag VIII B na czeskosłowackim Konteszyturu urn. Urn z ziemią z lasów katyńskich oraz z pól bitewnych II wojny światowej, na których ginął polski żołnierz rodem z Zaolzia.

W tytule wprowadzenia do tematu podam, że - pochodzący z lat siedemdziesiątych - pomnik na Konteszyturu wniesiony został ku czci poległych wojennych, którzy wzięci byli przez Niemców w znajdującym się w tym miejscu stalagu. Stąd nazwa pomnika. Ale od roku 1995 pomnik ma już inny wydzik. Stało się to za sprawą decyzji władz Cz. Cieszyzna, które zaproponowały Rodzinie Katyńskiej i Kołu Polskich Kombatanów w RC nadanie mu również symbolu pamięci przez te organizacje czczonych ofiar II wojny światowej. Zarówno Rodzina Katyńska, jak i Koło Polskich Kombatanów zabiegali bowiem o budowę wspólnego pomnika lub o przyznanie miejsca, gdzie można by umieścić tablicę pamiątkową ze zredagowanym przez siebie tekstem. Kombatanicy byli skłonni zgodzić się na Cierlicko (Zwirkowski), natomiast ofiarę zbrodni katyńskiej ostawiali przy Cz. Cieszyne. Ostatecznie wybrano pód na pomnik pamięci ofiar I wojny światowej, który stoi w sąsiedztwie kościoła w czeskosłowackich Alejach. Uznanie, że odpowiedniość tablicy zmuszą się na tym monumencie. Pomyśleć tego jednak nie zrealizowano. Wygrał wariant burmistrza nadolziańskiego gođu, Bohumila Muronina, który zasugerował umieszczenie tablic na pomniku na Konteszyturu. Tak więc z chwilą umieszczenia na cokole i pilonie tablic POLEGŁYM RODAKOM W POLSKICH SIŁACH ZBRONNYCH ORAZ RODAKOM Z ZAOLZIA ZAMORDOWANYM PRZEZ NKWD po części należy on już także do Rodziny Katyńskiej i Koła Polskich Kombatanów w RC.

Wydawać by się mogło, że taki status quo uprawniał działaczy Koła Polskich Kombatanów w RC do urczywienia pięknej idei sprowadzenia na Śląsk Cieszyński z lasów katyńskich, pod Monte Cassino, Loreto i Boloni grudek ziemi, które własną ręką zbroczyli Polacy z Zaolzia. Gdzie indziej zresztą ziemia ta miała spocząć, jeśli nie pod tablicami upamiętniającymi tych właśnie bohaterskich rodaków, którzy ponad pół wieku temu na niej walczyli się męstwem?

Prezes KPK, Bronisław Firla, w szczególności przedstawił mi historię urn, które wypełnione zostały tą ziemią. Pokazał mi plik misji i decyzji urzędowych, które musiały być wykonane, które sędziły, że ze zmią usną usną bezużadni i złośliwi biurokraci odejść w niebyt.

"Dnia 23 kwietnia 1997 roku - mówi prezes Firla - złożyliśmy w Urzędzie Miejskim w Cz. Cieszyne pismną prośbę o zgodę na umieszczenie czterech urn w otworach, wydrążonych w poziomej płycie pomnika na Konteszyturu. Chodzi

ło o walce o przekroju 15 cm i wysokości 7 cm, wykonane ze stali nierdzewnej, na których będą wygrawerowane nazwy Monte Cassino, Loreto, Bolonia i Katyń. Prośba została przyjęta. Dodatkowo żądano od nas tylko stosownej motywacji tego podania".

Z początkiem maja zarząd KPK spotkał się podczas uroczystości na okoliczność świąt majowych pod pomnikiem na Konteszyturu z całą radą miejską. Prezes Firla z kolegami kombatanami mieli więc okazję osobiście wyjaśnić burmistrzowi Muroninowi i radnym sens i cel realizacji swojego pomysłu. "Dano nam do zrozumienia, że ze strony rady nie będzie zastrzeżeń. Tylko sekretarz Urzędu Miejskiego zwrócił uwagę, że na wydrążenie otworów w płycie prawdopodobnie potrzebna będzie zgoda autora, gdyż tego wymaga prawo autorskie. Odpardłem, że z tym będzie kłopot, bo autorem pomnika jest zjący po za republiką Jugosławianin Koco Kratošvík, relief plastyczny zaś sporządził Stěpán Mikulík z Bystrzyce, którego nie ma już wśród żywych".

Na tym stanęło. Burmistrz zapytał jeszcze o termin uroczystości złożenia urn. Z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że chodzi o połowę sierpnia - z okazji Dnia Wojska Polskiego. Do tego czasu - jak zapowiedział - kombatanicy powinni już w posiadaniu pismennej zgody na przeprowadzenie takiej uroczystości.

W oczekiwaniu na decyzję UM Firla skontaktował się z architektem Gwuzdem, szefem Okręgowego Urzędu Ochrony Zabytków w Ostrawie. Ten bez jakichkolwiek zastrzeżeń dał "tomu zelanou", nie upartując w urnach elementu szpeczącego czy zakłócającego koncepcję plastyczną pomnika Stalag VIII B. "Na tej podstawie zrealizujemy w oparciu o nasz projekt - wykonanie urn firmie inż. Zbigniewa Zmii, syna naszego kombatanina. Godzi się dodać, że firma kazała sobie zapłacić tylko za materiał, za bardzo kosztowne grawerowanie nie wzięła ani korony... Tak więc przygotowania były w toku. Liczyliśmy bowiem, że oficjalna pozytywna decyzja Urzędu Miejskiego niebawem nadejdzie".

Niestety nie nadesza. Zamiast tego otrzymaliśmy kopię odpowiedzi (z dnia 25 czerwca) Urzędu Powiatowego w Karwinie na list Urzędu Miejskiego w Cz. Cieszyne, w którym odpowiedzi wydział zabiega w imieniu kombatanów o zgodę na umieszczenie urn na pomniku na Konteszyturu. W odpowiedzi tej inż. Adolf Kisa, kierownik wydziału rozwoju regionalnego informuje, że podległy mu wydział "sprawę szczegółowo rozpatrzył i aby nie doszło do ewentualnego odwołania, konfliktów czy nieprzyjemności, poprosił o opinię na ten temat różne instytucje (MK RC,



▲ Wrześniowa uroczystość pod pomnikiem na Konteszyturu. Fot. FRANCISZEK BAŁON

Instytut Wojskowy i in.). Informuję Was o tym, a także o konieczności zwrócenia się do autora pomnika, artysty rzeźbiarza Stěpána Mikulíka i inż. Koco Kratošvíka lub ich spadkobierców o ewentualną zgodę".

"Mocno zniecierpliwieni - ciągnie Firla - upowaliśmy naszego kolegę Eryka Polaka, który dawniej współpracował z burmistrzem Muroninem, aby złożył wizytę u gospodarza Cz. Cieszyne i upomniał się o pismną odpowiedź na nasze podanie z dnia 23 kwietnia. W międzyczasie na wszelki wypadek podjęliśmy uchwałę o oddaleniu uroczystości złożenia urn o trzy tygodnie, na 6 września (inny okaz był 58. rocznica wybuchu II wojny światowej). Zaproszenie z tą nową datą otrzymał również burmistrz".

Co prawda wysłannik KPK żadnego pisma nie wyprosił, ale jego misja nie zakończyła się całkowitym fiaskiem. Uznał bowiem zapewnienie, że na pewno ktoś z rady na Konteszyturu się zjawi, co można było odebrać jako przyzwolenie na finalizację sprawy urn. Niestety w gronie zaproszonych gości 6 września pod pomnikiem Stalag VIII B zabrakło delegacji Urzędu Miejskiego. Kombatanicy wzięli coś niedobrego. Ich pesymizm jeszcze bardziej pogłębiło coś, co mogło być efektem "niewinnego" wybruku wandalii, ale tak samo jego autorstwo można było przypisać osobom powodowanym nienawiścią do wszystkiego, co nosi w sobie znamiona polskości. Podczas wkładania urn w przygotowane wcześniej otwory (tu ukłonił w stronę firmy arch. Mrózka, która otwory wydrżyła nieodpłatnie) w betonowej płycie, okazało się otóż, że otwory te są zasypane piaskiem czy nawet cementem. "Taki sobie nieprzyjacieli gest..." - skomentował w B. Firla. Było międko. Najciekawsze miało nastąpić.

Wkrótce po uroczystości wezwano działaczy KPK do wydziału kultury UM, gdzie pokazano im na piśmie decyzję wydziału kultury regionalnej Urzędu Powiatowego z dnia 29 sierpnia 1997. Tutaj stoi czarno na białym, że urząd ten "nie wyraża zgody na umieszczenie czterech urn pamiątkowych na pomniku Stalag VIII B na Konteszyturu". Inż. A. Kisa uzasadnia tę decyzję tym, że "należało rozważyć wszystkie

sytuacje, które mogą nastąpić ze względu na skład narodowościowy cieszyńskiego regionu, historię wydarzeń wojennych i fachowe opinie. Urząd Ochrony Zabytków wydał swoje stanowisko w oparciu o pismną opinię Wojewódzkiego Instytutu Historycznego, Instytutu Historii Współczesnej, Czeskiego Związku Bojowników o Wolność i Miasta Cz. Cieszyne, stwierdzając, że opinie te na temat umieszczenia urn są w większości negatywne. Z tego powodu Urząd Ochrony Zabytków zaakceptował opinie fachowe i również wydał decyzję odmowną". W ostatnim zdaniu kierownik wydziału rozwoju regionalnego zapewnia władze miasta Cz. Cieszyne, że nie ma zamiaru całkowicie inwazyjnie ich zamiaru. Dlatego zaleca im podjąć negocjacje z Instytutem Ochrony Zabytków w Ostrawie, które mogłyby doprowadzić do realizacji wariantów kompromisowych.

To niepopięte. Należy negocjować z instytucją, która już kilka tygodni wcześniej dla sprawy tej zapakowała zielone światło? Paranoja. Prezes Firla nie znajduje słów dezaprobaty dla biurokratów z Karwiny. Natomiast głęboki szacunek ma dla urzędników z czeskosłowackiego ratusza, którzy pomimo że znali odmowną decyzję swoich zwierzchników, nie przeszkodziли kombatanom w zorganizowaniu w ustalonym terminie aktu złożenia urn.

"Nic nam więc nie pozostało, jak tylko wybrać się do Ostrawy. Pracownicy Urzędu Ochrony Zabytków zaczęła coś kręcić. Dziwili się, czemu obostajemy przy tym pomniku na Konteszyturu. Tu maczcie, że obowiągu na do tego tablicę pamiątkową. A może by jednak przedłożyć rozwiązania alternatywne - nalegał. Nie rozumiem, o co jej chodzi... Ten pomnik także do nas należy, jako alternatywny więc ma na myśli? Wreszcie dostajemy się do inż. Gwuzda. Proponuję mu - żeby rozciął ten węzeł gordyjski, a także pozwolił jego urzędownym wyjść z tego impasu z twarzą - że postępiemy otwory, dzięki czemu urny będą wystawać ponad płytę na wysokość zaledwie jednego centymetra".

"Rozwiązania to można zaakceptować z punktu widzenia estetycznego, plastycznego i ochrony zabytków" - skonstruował Jiří Gwuzd w protokole

tych negocjacji. A odbyły się one 29 września. Wyfrezowania otworów podjęła się firma Klimco z Trzycia. Oczywiście również gratis.

Dysponując tym dokumentem eksperta od ochrony zabytków, kombatanicy nie już sobie nie robili z oświadczenia, skierowanego na piśmie 8 października do Urzędu Miejskiego w Cz. Cieszyne przez Michała Mikulíka, syna rzeźbiarza Mikulíka, który nie wyraża zgody na dodatkowe umieszczenie urn "przy pomniku Stalag", motywując to tym, że "dotyczy to naruszenia integralności i monumentalności obiektu", a także "inności tematycznej i znaczeniem umieszczenia tablic pamiątkowych i urn z ziemią".

"Nasza cierpliwość na tym się wyczerpała" - mówi Firla. "Mógłbym rozmawiać z Kratošvíkiem, bo on jest autorem pomnika. Natomiast nie widzę potrzeby prośbienia o zgodę Mikulíka, gdyż wydrżył on tylko relief, a urny w żaden sposób nie zakłócają jego czytelności. W moim przekonaniu, że sym Mikulíka nie ma racji, upewnił mnie architekt Gwuzd... A poza tym, konia z rzedem temu, kto wyjaśni mi, na czym polega 'różnica tematyczna' pomiędzy pomnikiem upamiętniającym jeńców wojennych, internowanych w Stalagu, a tablicami i urnami, za pośrednictwem których czcimy pamięć żołnierzy, walczących przecież po tej samej stronie frontu, co wcześniej jency Stalagu".

Sposób, w jaki zabrali się do załatwiania podania KPK o umieszczenie urn na pomniku Stalag VIII B decydenci na powiecie, budzi mieszane uczucia. Prezesowi Firla kojarzy się wręcz z rzucaaniem kłód pod nogi. Byłe zdenerwowane ludzi. "Byłem akurat w gabinecie Gwuzda, kiedy rozmawiał telefonicznie z wydziałem, kierowanym przez Kiszę. Niewiele brakowało, a słuchawka wypadłaby mu z ręki, kiedy jeden z karwińskich fachmanów od rozwoju regionalnego zasugerował mu: 'ać si to dają do trávy'..." - mówi Firla. "To jest niezdrowa jest na dobre zdęgowany postawa urzędów, którzy swoje kariery budują na wymyśleniu problemów, szkanowaniu ludzi, deptaniu godności pentenów".

"Dnia 8 października 1997 podczas 35. sesji Rady Miejskiej w Cz. Cieszyne podjęła wreszcie ostateczną uchwałę. Przejmowała ona wprawdzie niezdecydowaną dziewczę, która bardzo chce, ale boi się, niemniej jednak dla kombatanów była balsamem na nadszarpnięte zaufanie do władz. Otóż po pierwsze wprawdzie rada nie ma zastrzeżeń co do umieszczenia urn pamiątkowych z ziemią z pól bitewnych drugiej wojny światowej na pomniku Stalag, lecz po drugie pomimo to zaleca Kołu Polskich Kombatanów w RC kontynuować negocjacje z autorem pomnika Stalag i Urzędem Powiatowym w Karwinie w sprawie... lokalizacji urn pamiątkowych.

Jak należy postąpić z taką uchwałą? Myślę, że identycznie, jak konsekwentnie dążący do celu choćby z niezdecydowaną dziewczęcią. I tak też rozumowali nasi weterani wojenni. W przedmiej Wszystkich Świętych '97 urny znalazły się w miejscu swego przeznaczenia.

KAZIMIERZ SANTARIUS

## Turystyczno Sportowe »Beskid Śląski« ma już 75 lat

stał się symbolem działalności turystycznej ludności polskiej; zamiarem budujących było też uczynienie z niego "trwałego znaku solidarności narodowej".

Nie zapomniano w dokumencie wymienić ludzi i organizacje, które jeszcze przed właściwym rozpoczęciem budowy najbardziej przyczyniły się do realizacji tego zamiaru. Z osób przywrotnych wymienieni są Jan Górniak - właściciel cegiarni w Sibicy i Jan Jas - właściciel wapiarki w Lesznej Dolnej. Podkreślono również zasługi i starania powiatowego inspektora szkolnego Władysława Wójcika - prezesa "Beskidu". Wśród organizacji na pierwszym miejscu podkreślono pomoc Macierzy Szkolnej, następnie Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek i Towarzystwa Tatrzciańskiego. Nie pominięto również ofiarności samych członków "Beskidu".

Budynec - symbol przetrwał jednak tylko do zgnębnego pożaru w 1973 roku. Po splonięciu schroniska (było ono wówczas własnością przedsiębiorstwa państwowego Beskidzkie Hotele i Restauracje) na szczycie Kozubowej przez

kilka lat widniały tylko ruiny dawnej świątyni. Na początku lat 80-tych nowy właściciel wznosił na Kozubowej praktycznie całkowicie nowy budynek, który nie przypomina w niczym dawnego gmachu. Przed jego wzniesieniem przy rozbiórce starych fundamentów znalazłono puszkę z aktem erekcyjnym. Dziś jest ona przechowywana w wielkiej pieczolowitości w Miłkowie.

Kozubowa nie była pierwszym schroniskiem "Beskidu" na naszych terenach - w drugiej dekadzie naszego wieku wzniesiono pierwsze polskie schronisko na Ropiczce. Przed przypomnieniem losów tego obiektu poświęćmy uwagę samemu powstaniu Towarzystwa Turystycznego "Beskid". Pod koniec I. dziesięciolecia XIX wieku dr. Jan Kotas zaczął myśleć założenia polskiego towarzystwa turystycznego na Śląsku Cieszyńskim. Jest to niewątpliwie reakcja na rozszerzający się niemiecki ruch turystyczny organizowany przez Beskidverein. Dnia 6. 3. 1910 w ówczesną własność przedsiębiorstwa państwowego Beskidzkie Hotele i Restauracje) na szczycie Kozubowej przez

tycznego "Beskid". Pierwszym prezesem zostaje dr Feliks Biały z Rybnika. W tym czasie istnieje już w Beskidach dziesięć schronisk niemieckich - między innymi na Ślawiczu, Czantorii i Jarowym. Wkrótce po powstaniu "Beskidu" - w 1913 - przystąpiono do budowy polskiego schroniska na Ropiczce, które otwarto już 6. 7. 1913.

W zbiorach Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszyne zachowały się dokumenty "Beskidu" z tego okresu: Kontrakt kupna i sprzedaży gruntów oraz listy w sprawie pożyczki i inne. Z listu z 1914 roku skierowanego do c.k. Ministerstwa dla robót publicznych przez księdza Józefa Londzina - prezesa "Beskidu" - dowiadujemy się, że w tym czasie Ropiczka była ważnym punktem turystycznym a zarządzeniem przedstawia "znakomity teren dla sportów zimowych". Dlatego właśnie tu wybudowano kosztowne 19.000.- zkonkrecji skierowa w te części Beskidów obcych i stworzyć, oparcie dla sportów". Niestety ten obiekt przetrwał

tylko do 1918 roku, gdy w nocy z 3 na 4 kwietnia splonął podpalony przez nieznanego sprawcę.

Wymienione dokumenty można zobaczyć na wystawie przygotowanej przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków z okazji 75. rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno Sportowego "Beskid Śląski" w obrębie Republiki Czesosłowackiej. Autorzy wystawy - Danuta Branna i Józef Szymczek - przygotowali dla zwiedzających cały szereg dokumentów obrazowych i pisemnych zarówno ze zbiorów Ośrodka, jak i z innych źródeł. Celem ekspozycji jest przedstawienie Beskidu w możliwie kompleksowy sposób od czasów austriackich po dzień dzisiejszy, kiedy po reaktywacji w 1991 jest najszybciej rozwijającą się organizacją polską na Zaolziu. Trzon wystawy będzie tworzyć prezentacja PITTS w kontekście życia społecznorganizacyjnego w okresie międzywojennym.

Autorzy pragną serdecznie podziękować PITTS "Beskid Śląski" na czele z panią prezes Franciską Chocholą,

DANUTA BRANNA

## PLOTKI



## Tom Hanks

Był specjalistą od ról sympatycznych postarzańców, ale w końcu miał dość takiego wizerunku. W „Filadelfii” zagrał rolę mordercy seksualnego umierającego na AIDS i dostał Oscara. Nie podobał się tylko mniejszościom seksualnym, które miały za złe reżyserowi, że roli Andy'ego nie powierzył homoseksualistom. - Co za absurd - denerwował się Tom - jeżeli będziemy przyjmować takie kryteria, serynego mordercę będzie mógł grać tylko serynny morderca. Potem aktor wcielił się w postać upośledzonego Forresta Gump. Film stał się przebojem kasowym. Gump niemal awansował na bohatera narodowego, a aktor po raz drugi z rzędu nie mógł powstrzymać łez, kiedy odbierał Oscara. Publicznie dziękował swojej ukochanej żonie, Ricie Wilson, za pomoc. Hanks nigdy nie był zwolennikiem nieformalnych związków. Ożenił się z miłością szczeniacych lat. Samantha Lewes, choć ich uczucie dawno wygasło. Mieli dwoje dzieci i dla ich dobra starali się ratować związek. Na próżno. Tom, zakochany już w Ricie, ciągle mieszał z żoną. Nie chciał rozwodu, który sam, mając pięć lat, przelżył jako największą tragedię życia. Nie mógł jednak żyć bez Rity. Wyprowadził się więc od Samanthę i zamieszkał ze swoją ukochaną. Mają dwoje dzieci i ponoć kochają się coraz bardziej. Dwa lata temu kupili dom na wyspie St. Barts na Karaibach i tam zamierzają spędzić wszystkie wakacje. Na co dzień mieszkają w Pacific Palisades, gdzie często przyjeżdżają dzieci Toma z pierwszego małżeństwa. (k)

## O URODZIEK KOBIECY DECYDUJE SPOSÓB PIELĘGNACJI SKÓRY

## Piękna na co dzień

Miniprzewodnik kosmetyczny, który dziś zamieszczamy, podpowie ci, jak dbać o siebie, by wyglądać pięknie i młodo.

## Korekta barwy

Sypki czy proszowany? Puder sypki służy do matowienia skóry pokrytej podkładem. Polecamy go szczególnie na chłodniejsze dni, bo między jego drobkami pozostaje powietrze tworzące ochronną warstewkę utrzymującą ciepło skóry. Puder proszowany nakłada się trudniej, w niewielkich ilościach. Jego kryjąca powłoka jest bardziej trwała, toteż dobrze jest używać go do korekty makijażu poza domem. Nos, broda oraz żyłki czoła należy pudrować kilkakrotnie.

**Podkreśl kształt oczu.** Jeśli są zbyt okrągłe, przedłuż kreskę nieco poza zewnętrzny kącik oka. Opadające kąciki podnieś kreską skierowaną ukośnie ku górze. Jeśli oczy osadzone są blisko siebie, rozpocznij malowanie kreski od połowy powieki.

**Przygotuj powieki pod cienie.** Cień położony bezpośrednio na powiece posmarowany kremem po kilku godzinach „zwaluje się” w jej zgięciu. Można tego uniknąć, pokrywając powieki cienką warstwą specjalnego podkładu-bazy na powieki lub nanosząc na nie warstwę pudru. Cień będzie pięknie wyglądał do późnego wieczora.

**Skoryguj kształt ust.** Pokryj je najpierw podkładem. Następnie za pomocą konturówki nadaj ustom pożądany

kształt i na koniec pociągnij je pomadką. Jasna pomadka i błyszczący powiększający usta, ciemna je zmniejsza.

## Dbaj o szyję

**Głowa do góry!** Drugi podbródek skracca szyję i dodaje jej. Jego powstawaniu sprzyja wadliwa, stała pochylona pozycja głowy oraz nadwaga. Najlep-

szą profilaktyką jest prawidłowa postawa: trzymaj się prosto, patrz przed siebie, a nie w ziemię. Gdy zauważyłeś niepokojącą wypukłość, po rozprawieniu kremu oklepuj energicznie podbródek wierzchem dłoni. (p)

## Częściej, ale krócej

Jeden fakt nie budzi wątpliwości: ludzie całowali się już w epoce kamiennej. Niektórzy twierdzą, że był to rodzaj „testu”, kiedy jedna ze stron, pragnąca poznać wybrankę czy wybrańca, po prostu chciała „wypробować się na smak”.

Całując inną osobę, „przekazuje się” jej 9 miliardów wody, 0,18 mg cząsteczek organicznych, 0,7 mg tluszczy i... 250 różnych bakterii. Mężczyzna w przeciętnym czasie małżeństwa „zjada” od 8 do 12 kilogramów szminek.

Jednak amatorzy tego rodzaju zbliżeń nie powinni przesadzać. Jeden namiętny pocałunek skracca bowiem życie o trzy minuty, co oznacza, że tysiąc kosztuje trzy dni ludzkiego żywota. Dlatego lepiej jest całować się częściej, ale niedługo.

Zdaniem francuskich „specjalistów”, prawie 30 proc. ludzi lubi całować się na

placu na plaży, 20 proc. na lawkach parków i w cichych uliczkach, a 12 proc. wybiera w tym celu kino. Liczni są zwolennicy całowania się w kuchni i w łazience, nie bacząc na obecność osób postronnych.

Mężczyźni nie powinni zapominać, że kobiety są bardziej wrażliwe na pocałunki i nadają im znaczenie, jakiego silna płęć może wcale się nie domyślać. Dlatego w kontaktach z partnerką należy wybierać taki rodzaj pocałunku, który z jednej strony określałby stopień bliskości i głębię uczuć, z drugiej zaś nie stwarzał powodów do fałszywych nadziei i przypuszczeń. Pocałunek w policzek nie stawia nikogo w dwuznacznej sytuacji, jest to typowy przejaw przyjaźni i szacunku. Można go powtórzyć niejednokrotnie. Całując dłoń w rękę, daje się jej dowód uszanowania. Gest taki kobiety cenią bardzo wysoko, uważając go za oznakę dobrego wychowania i szacunku mężczyzny. Z kolei pocałunek w czoło świadczy o tym, że jesteście „opiekunem danej osoby albo głową większej rodziny”. (DZ)

NAJWIĘCEJ WITAMIN ZNAJDUJE SIĘ POD SKÓRKĄ  
Im świeższe, tym lepsze

Nieodpowiednie przechowywanie, moczenie czy gotowanie sprawia, że kupowane przez nas produkty tracą swe wartości odżywcze. Tracimy naturalne witaminy z naszych warzyw i owoców w trakcie nieumiejętnego ich przygotowywania. Istnieje kilka prostych metod, których regularne stosowanie pozwoli nam zachować żywność w najlepszym stanie. Kupujemy więc najświeższe warzywa i owoce. W domu najodpowiedniejszym dla nich miejscem jest lodówka. W temperaturze poniżej 10 st. C znacznie wolniej wędnieją. Przed wyschnięciem zabezpiecz je folią. W takim stanie możemy trzymać je bezpiecznie, bez obawy o szybkie zepsucie. Do lodówki chowamy jednak tylko te produkty, które mamy zamiar spożyć lub przygotować w ciągu 1-2 dni. Inne, które chcemy przechowywać dłużej, trzeba włożyć do zamrażalnika. Powinniśmy unikać zbyt długiego moczenia w wodzie warzyw, owoców i mięsa. Nadgorliwe płukanie powoduje bowiem utratę witamin. Warzywa

przeznaczone do gotowania starajmy się jak najkrócej poddawać działaniu wysokiej temperatury. By zachowały dużo witamin, należy wkładać je do wrzątku. Pozostały wywar dobrze jest wykorzystać po raz drugi, np. do zupy, sosów. Zawiera on wiele wygotowanych z warzyw składników odżywczych.

Przy obieraniu warzyw i owoców trzeba pamiętać o tym, że największe witamin znajduje się pod skórką. Obieramy je więc jak najcieńszym, ostrym nożem. Wszelkie salatkę przygotowujemy już przed podaniem, w myśl poznanej już zasady - im świeższe, tym lepsze.

Pamiętajmy też o mleku - bardzo cenną witaminę B2 zachowuje ono tylko w ciemności, zatem tak należy je przechowywać. Światło powoduje także szybszy rozkład wielu warzyw i owoców - dlatego musimy pamiętać o przechowywaniu ich w zimnie i ciemności. (z)

PRZESKADZAJĄ W PRACY, ODPOCZYNKU I ŚNIE  
Kiedy szumi nam w uszach...

Odczuwane w uchu szmery i wrzenia dźwiękowe, które swoje źródło mają w naszym organizmie, to szumy uszne. Mogą być one jedynie złudzeniami słyszanymi wyłącznie przez chorego, inne stwierdzone są również przez lekarza badającego człowieka cierpiącego na tę przykrą dolegliwość. Szum w uchu jest pierwszym objawem wielu chorób prowadzących do głuchoty. Po utracie słuchu szum w uszach nadal występuje.

Szumy uszne dotyczą przeważnie ludzi starych, z nadciśnieniem i wadami serca, ale nie tylko.

Zapelenia, urazy, nowotwory ucha, choroby zatok, nosa, oczu i części szyni kręgosłupa również wywołują szumy w uszach, odbierane jedynie przez chorego.

Lekarz ma możliwość zbadania i wysłuchania szumu wywołanego zwiększeniem naczyń, tętniakami, przetokami lokalizującymi się w przebiegu choroby sąsiadujących z uszami. Nawet skurczą mięśni mimicznych twarzy, podniebienia czy mięśni trąbki słuchowej wywołują odczucie szumu usznego.

Ciągle nękające człowieka szumy w uszach przeszkadzają w pracy, odpoczynku czy śnie. Prowadzą do depresji, a nawet do prób samobójczych. Dlatego też ważna jest wczesna i szybka terapia szumów wywołujących ten objaw. Uregulowany tryb życia, rełaks, prawidłowe odżywianie - to pierwsze kroki w leczeniu. Pod kontrolą specjalisty zaleca się leki uspokajające, rozszerzające naczynia, obniżające ciśnienie, witaminy i hormony, które likwidują przyczyny powstawania tak do kuczliwych dolegliwości. (Z)

Kolumnę przygotowała:  
WANDA KULA

## SMACZNEGO

## Sznycle zawijane

**Składniki:** 50 dag filetów z piersi indyka, 30 dag wędzonego boczką, 3 łyżki oleju, kilka gałązek natki pietruszki.

**Farsz:** 2 papryki (czerwona i zielona - 50 dag), 20 dag pieczarek, 1 cebula (15 dag), 1/2 szklanki ryżu, 2 łyżki czosnku, 2 łyżki oleju, 3 łyżki sosu sojowego, bazylii, sól, pieprz.

Mięso umyć, osuszyć, pokroić na plastry i rozbić tłuczkiem. Boczek pokroić na plastry. Przygotować farsz: ryż obgotować (10 min.) w posolonej wo-

dzie, odcedzić i odsączyć. Pieczarki, czosnek i cebulę obrać i drobno pokroić. Papryki umyć, oczyścić z gniazd nasennych i pokroić w kostkę. Pieczarki, cebulę i paprykę lekko podsmażyć na oleju, dodać ryż i przyprawy. Dokładnie wymieszać.

Na rozbite plastry indyka nałożyć farsz. Mięso zrolować, zawinąć w plastry boczką i spiąć wykalczkami. Sznycle smażyć na gorącym oleju. Przed podaniem pokroić na grube plastry. (6-8 porcji). (k)



## SANGWINIK - ENTUZJASTYCZNY, SZCZERY, OTWARTY

Jesteś człowiekiem spokojnym, opanowanym bądź drzemie w tobie dusza artysty? A może wręcz przeciwnie - cechuje cię poręczność, zmienność w uczuciach? Aby bliżej poznać swoje osobiste cechy, wystarczy przeczytać poniższe charakterystyki. Ta, która zawiera najwięcej cechujących cię przymiotów, określa twój temperament, który reprezentujesz.

**MELANCHOLIK** - ma bogatą, artystyczną duszę. To perfekcionista dążący do coraz większej doskonałości, esteta. Niechętnie wyraża swoje opinie. Głęboko analizuje zjawiska i sytuacje. Jest wiernym przyjaciele, chętnie podpowiadającym ci dla dobra innych. Lubi pozostawać w cieniu wydarzeń. Myśli i wyraża się w sposób ścisły, sprytny, wany. Cechuje go egoocentryzm: wciąż

badania siebie, analizuje stan swego umysłu. To człowiek nastrojowy, z przewagą nastrojów ponurych. Melancholik jest skłonny do zemsty, choć zwykle jej nie realizuje. Trudno mu podejmować decyzje, łatwo go obrazić. Chętnie ucieka

Wymaga dokładności, choć nie jest perfekcjonista. Można na nim polegać. To człowiek konsekwentny i wytrwały. Tłumi uczucia, zamyka się w sobie. Najchętniej rozmawia o bieżących sprawach. Jest osobą upartą, która trud-

fy. Ma wiele pomysłów. Na wszystko reaguje gwałtownie, emocjonalnie. Chętnie angażuje się do nowych zadań. Jest duszą towarzysząca, często gawędziarzem. To także osoba niespokojna, podatna na wpływy. Sangwinik jest nie-

## Sprawdź, co kryje twoje wnętrze...

od rzeczywistości do marzeń. Pozytywnie ocenia jedynie najwyższe wartości u ludzi.

**FLEGMATYK** - spokojny, opanowany, o bujnej wyobraźni. Potrafi dobrać zobrazować i wyrazić sytuację. Jest świetnym doradcą i słuchaczem. Nie identyfikuje się z innymi. Wyraża jedynie przemyślane opinie. Niechętnie angażuje się w przedsięwzięcia. Flegmatyk to wierny, uczciwy przyjaciel.

no przebacza i zapomina. Cechuje go skłonność do powolności i lenistwa. Lepiej się czuje w roli obserwatora niż uczestnika życia. Swym ostrym humorem potrafi ośmieszać ludzi. Dobrze sprawdza się w trudnych warunkach.

**SANGWINIK** - entuzjastyczny, szczery, otwarty. Lubi przebywać z ludźmi, nawiązywać nowe kontakty. Jest teraźniejszością, z łatwością przebacza i szybko zapomina nieprzyjemne

stały w uczuciach. Często łamie obietnicę, nie można na niego polegać. Jest chaotyczny, zapomina o zobowiązaniach. Bardzo często mówi przedziej niż myśli, potem tego żałuje. Trudno mu skończyć rozpoczęte dzieło, szybko „gaśnie”, zniechęca się. Potrzebuje stałych bodźców do pracy, jest niesycypinowany. Lubi mówić o sobie, być w centrum uwagi. To człowiek głośny, czasem nawet krzykliwy.

## CHOLERYK - zdyscyplinowany

wewnętrznie, wytrwały w realizacji podjętych zadań, konsekwentny. Działa w sposób planowany i przemyślany. Jest człowiekiem praktycznym, ocenia wszystko miarą przydatności i sensowności. Posiada zmysł organizacyjny, służy zaleca się leki uspokajające, rozszerzające naczynia, obniżające ciśnienie, witaminy i hormony, które likwidują przyczyny powstawania tak do kuczliwych dolegliwości. (Z)

chronika rodzinna

W dniu 22. 11. 1997 obchodzą złote gody nasi Kochani Rodzice państwo MARIA i TADEUSZ SIKOROWIE z Nawisza. Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, pomysłowości i wielu pogodnych dni wśród nas składają Władka, Tadzio, Jurek z rodzinami. OL-79

W tych dniach swe życiowe jubileusze obchodzą IRKA i STANISŁAW MORAWCOWIE Z tej okazji wiązankę serdecznych życzeń zdrowia, pogody ducha i samych słonecznych dni na dalsze lata przesyłają bracia z rodzinami. C 52/187

Dnia 23. 11. 1997 obchodzi 65-lecie urodzin pani ALŻBIETA KRÓLICKOWA z Czeskiego Cieszyzna. Wszystkiego najlepszego życzą Maria i Boris Jakeszowie. B-229

Dnia 24 listopada 1997 mija pierwsza rocznica śmierci śp. RUDOLFA CIENIAŁY zaś w dniu 18 grudnia 1997 upełni 1. rocznica śmierci śp. AGNIESZKI NOWOKOJEJ z Wędryni nr 259. Wszystkim, którzy razem z nami powiędzą Zmarłym chwilę wspomnień, dziękuję najbliższa rodzina. C 54/226

Dnia 22. 11. 1997 mija 6. bolesna rocznica zgonu naszego Drogiego śp. ERNESTA RUSKA z Karwiny-Nowego Miasta. Wszystkim, którzy razem z nami poświęć Mu chwilę cichych wspomnień, dziękuję najbliżsi. C 54/233

teatr

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYŃ: Złote jezioro (23, godz. 17.30, gr. E-5).

kina

ORŁOWA - Wszczęświat: Peace-maker (22, 23, 24, godz. 17.45, 20.00). KARWINA - Reflex: Lost highway (Arline - 22, 23, godz. 17.00, 20.00), Krol dżungli (24, godz. 17.00, 20.00), Centrum Air Force One (22, 23, 24, godz. 17.45, 20.00). Z dżungli do dżungli (22, 23, godz. 17.45), Pan Tau i woda (23, godz. 14.00), Eks: Batman i Robin (22, 23, godz. 16.30, 19.00), HAWIERZÓW - Centrum: Agent WC 40 (22, 23, 24, godz. 15.30), Horyzont wydarzeń (22, 23, 24, godz. 17.45, 20.00), Kolega wesołego diabła (23, godz. 14.00), Świt: Władza absolutna (22, 23, godz. 17.45, 20.00), Alaska (22, 23, godz. 15.30), Batman i Robin (24, godz. 17.45, 20.00), CZ. CIESZYŃ - Central: Lady i Trump (23, 24, godz. 16.15), Mr. Bean (23, godz. 18.30, 24, godz. 16.15, 18.30), TRZYŃCIEC - Kosmos: Mr. Bean (22, 23, 24, godz. 17.30, 20.00).

co, gdzie, kiedy

KARWINA-FRYSZTAP - w Klubu Młodych przy MK PZKO zaprasza w sobotę 22. 11. o godz. 19.00 do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie na „Jesienną zabawę - dyskotekę wspomnień”. Klub Propozycji przy MK PZKO zaprasza na spotkanie pn. „50 lat zretej pracy frysztackiego Kola PZKO” we wtorek 25. 11. o godz. 17.00 do PSP w Karwinie-Frysztacie. W programie m. in. wy-

Wśród oznaczeń Walter Taszek

Na uroczystości wspomnieniowej w jabłonkowskim Domu PZKO udobrowiano czterech (a nie jak poinformowaliśmy trzech) zasłużonych „plastyków”. Oznaczenia PZKO-wskie otrzymali Walter Taszek, Alicja Bartulec, Zbigniew Kuczbeka i Tadeusz Wrątny.



Dnia 21. 11. 1997 mija trzecia bolesna rocznica, kiedy na drodze do chóru PZKO w Lutyni Dolnej tragicznie zginął nie z własnej woli (bo potrącony przez czerwony samochód „Haitsu” prowadzony przez kobietę z Dziecinowic) śp. JÓZEF CHORZEMPA

Całe swe owocne życie poświęcił śpiewactwu polskiemu na Zaolziu. O modlitwę prosi żona z rodziną. B-220

Dzisiaj 22. 11. 1997 mija druga bolesna rocznica śmierci naszej Drogiej śp. GENOWEFY ONDEREK z domu Morawiec ze Stanisławic. Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają i o chwile wspomnień proszą krewnych i znajomych najbliżsi. AD-169

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że zmarł w wieku 93 lat śp. JAN SIUDA zamieszkały w Karwinie-Frysztacie. Pogrzeb Drogiemu Zmarłemu odbędzie się w poniedziałek 24. 11. 1997 o godz. 10.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Kopalinach. Zasmucona rodzina. C 54/237

Z głębokim żalem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zas nagłe na zawsze opuściła w wieku 84 lat nasza Najdroższa Siostra i Ciocia śp. MARTA WOJACZKOVA z Orłowej-Lutyni. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 26. 11. 1997 o godz. 14.30 z kościoła w Lutyni Dolnej. Odjazd autobusu z Orłowej-Lutyni od „Króla” o godz. 13.45 z przystankiem koło Doma Opiekii Społecznej przy ul. Polnej. Zasmucona rodzina. AD-173

świecenie wideo-filmu z niedawnej wystawy pod tym samym tytułem.

członków na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 30. 11. o godz. 15.00 do budynku ZG PZKO przy ul. Strzelniczej, do lokalu teatralny „Bajka”. W programie kulturalnym „Bajka” przedstawi sztukę pt. „O szewczyku Dratewce”. WYDRZYŃA - Klub Seniora zaprasza członków i sympatyków na kolejne spotkanie w czwartek 27. 11. o godz. 16.00 do „Crytelni”.

ZARZĄD KNE zaprasza na „Wigilię”, która odbędzie się w czwartek 11. 12. o godz. 9.30 w Klubie PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszyń. Zgłoszenia prosimy przysłać niezwłocznie do p. Krystyny Cienciały, ul. 3 kwietnia 9, 737 01 C. Tęśń (nr tel. 713 043) - najpóźniej do 5. 12.

KURS TAŃCA dla par małżeńskich i par przyjacielskich. Zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych doskonałemu się w tańcach towarzyskich w ramach przygotowania do sezonu balowego, że pierwsza lekcja rozpocznie się w niedzielę 23. 11. 1997 o godz. 20.00 w szkole im. Bezucha w Trzyńcu. Hila Oton, TK „Elán-junior Třinec”. B-224

DOM POLSKI s. a. w OSTRAWIE zaprasza na dni „Kuchni polskiej” organizowane we współpracy z hotelem „Orbis Warszawa” z Katowic w dniach 24-26. 11. 1997 w południe i wieczorem do restauracji hotelu. B-228

SPRZEDAM duży domek weekendowy w Łomnej Dolnej. Piękna okolica, przy lesie i potoku, w pobliżu (500m) wyścigu narciarskiego „Severka”. Inf. pod nr. tel. Ka-46 65 w godz. 8.00-22.00 lub 455 15 w godz. 18.00-22.00. C54/230

SPRZEDAM tanio w dobre ręce rocznego owczarka z rodowodem rasy Szarplanina. Telefon: 0659/56413. Powody rodzinne. AD-172

OFERUJĘ INDYKI 8-12 kg za 1kg/55 koron. Po umowie i opakowane. Folwarczna Danuta, Żukow Dolny 88 - pod „Dzwoniem”. Informacje - tel.: 0603/472426, 0659/362289, 0602/769404. AD-168

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Znów się napracowali...

W środę tygodnia kontynuowano rozgrywkę hokejową w niższych klasach. Hawierzów z trudem ugrał się z outsiderem I ligi. W II lidze Orłowa przemasła wreszcie „kompleks Rosic”, odnosząc historyczne 1. zwycięstwo z tą drużyną (wzrecznie przegrała z nią 1:8, 4:6, 3:5 i 3:6). Natomiast Karwina zanotowała swój 2. remis wyjazdowy i opuściła do tabeli.

● I LIGA: HAWIERZÓW - PRZERÓW 2:1 (0:1, 2:0, 0:0). Hokeiści HCH, aszerwolkli wystąpili bez chorych Louka i Rozuma, byli zdecydowanymi faworytami meczu z outsiderem. Ten jednak grał po raz pierwszy pod wodzą nowego trenera - 48-letniego Petra Leški (onigł Hodonin, Brno i Włochy), który zmienił J. Broša i chciał się pokazać z dobrej strony, zwłaszcza, że ma w swych szeregach kilka nowych twarzy (Janekowych ze Znojna, Raděvič z Opawy itd.). Hawierzowianie musieli więc niespodziewanie twarde walczyć o zwycięstwo, na które znów się mocno naharowali. Goście obrali taktikę zwalniania tempa gry i w pewnym momencie otrzymali karę 2 minut za zbyt powolne zmiany formacji. Pierwszą szansę gospodarzy zaprzepieścił w 8. minucie Alwin, trafiając w sponyję sam na sam tyłko w parany bramkarza Vojtkę. „Nie strzelał...”. W 9. min. Lhotský zmienił kierunek lotu krążka po strzale Raděviča - 0:1. Szanse wyprzedzili zaprzepieścił Sochorek i Pěnkůk, który nie trafił nawet do pustej bramki. Udało się to dopiero w 41. sekundzie II tercji Sedlářkovi (z podania Micháľka) - 1:1. W 26. min. Sochorek (z podania Kosteláňka) w okresie przewagi li-czebnej wysunął swój zespół na prowadzenie - 2:1. Kolejne szanse zaprzepieścił Micháľek, Alipow, Sedlář, Potocný i Kraitska, a to za sprawą udanych interwencji „czarującego” bramkarza Vojtkę. Z drugiej strony dobrą formę, zadowolomostrowaną dzieł wcześniej w barwach Witkowie w Helsinkach, potwierdził również bramkarz Trvaj i stąd kolejny „piłkarski” wynik. W III tercji gra „upadła”, zwłaszcza w ostatnich 10 minutach, na skutek licznych potyczek. Wyliczenia: 5 - 8. wkł. 1:0. Janekowych otrzymał 10 minut, Sikora - 3 (i karę meczu), Zbóřek (wszysty P) i karę dyscyplinarną, zaś Vládek (H) - 5 minut i karę meczu. Goście nie bardzo byli zadowoleni z sędziego O. Vlascha. Widów 3 tysiące. (MS)

● II LIGA: ORŁOWA - ROSICE 4:3 (0:1, 2:0, 2:2). W I tercji lepszym zespołem byli goście, którzy też w 9. min. objęli prowadzenie i kija Bureša. Orłowian w tym czasie podtrzymał na duchu bramkarz Jurečka. Druga część meczu była już wyrównana, przy czym lepszą dyspozycję strzelecką wykazywali gospodarze: 34. min. w czasie gry 5 na 3 - Moravec (asystowali Křivohlávek i Machálek) 1:1, 38. min. III tercji Mířek wyrównał na 2:2 i zaczęło się od nowa. Rozstrzygnięcie padło w 45. min. dzięki dwóm „sklejonym” golom: najpier z kija Pavla Balajšá, a po 20 sekundach - Hřenscha (as. Plátek i Potušíl) 4:2. W 59. min. na ławce kar uśpił Plátek; goście wycofali bramkarza i w przedziale 6 na 4 obczyłni na 4:3 (Šlapanský), lecz na wyrównanie już im orłowianie nie porwoli. Kary: 7 - 7 (Křivohlávek 10 minut - Vlánský w 33. min. kara meczu za faulowanie - sędziego Mikulíka); wka. 0 - 1. Widzów 1500. (JK)

● PORUBA - KARWINA 5:5 (3:0, 1:5, 1:0). Spotkanie drużyny z dolnych pięter tabeli było niesychanie dramatem, przypominając swym przebiegiem husarkę. Po I tercji prowadził ich ostrawianie trzema bramkami. W drugiej godzinie dzięki niezmiennie pozytywnej postawie wyrównali na 3:3, później dwukrotnie prowadzili - 4:4. Kiedy zdawało się już, że zwycięstwo 2 punkty, udało się gospodarzom na 52 sekundzie przed ostatnią syreną szczerzywie wyrównać z kija Bahňáka. Bramki: Pavlačka 2 - Hras, Vaněk, Bahňák - Herman 2, Zima, Čopala i Kohut. Sędzią Tombrák; widzów blisko 500. Kromerzyk - Šaumpek 1:8, HC F-M - Kolín 6:1, Hradec Kr. - N. Jiczyn 1:2 (bramki strzelił z 3 asysty miał P. Nevdůp). W 12. kol. 1. Szumper 2:0, 2. F-M 18, 3. N. Jiczyn 17, 4. Orłowa 15, 5. Hradec 14., 6. Poruba 8, 15. Karwina (16, 6, 16, 10) (15, 5) pkt. Dziś grają orłowianie w N. Jiczynie. Natomiast spotkanie Karwiny z Kromerzykiem zostało odroczone na środę 26 bm. z powodu zawodów byżwiarzy figurewych. (EF)

Nasza oferta na weekend

● HOKEL EKSTRALIGA - jutro o godz. 17: Trzyńec - K. Wary. Ostatni mecz II serii spotkań z przodostatnią drużyną tabeli (poprzednio 5:1). I LIGA - dziś o 17: Olomouiec - Hawierzów (0:1). II LIGA: N. Jiczyn - Orłowa (dziś o 17) i Karwina - Kromerzyk odroczone na środę! (msk)

● PIŁKA RĘCZNA: SKH Ostrava - HCB Karwina. I liga - dziś o godz. 17. I LIGA: Rožnov - Karwina B (jutro o godz. 17.00). ● FLORBALL: T. Hawierzów - Sparta. I liga m. - dziś o godz. 17 w hal Słavi i Hwarzów - Chodów (jutro o 12). ● PODNOŻENIE CIĘŻARÓW. M-

morial Karola Czůłki - dziś o godz. 15.30 w hal sportowej w Trzyńcu. ● BADMINTON. MM RC juniorów - dziś i jutro o godz. 10 w Orłowej. (n) ● WYŻWIARSTWO FIGUROWE. 36. zawody o „Karwińską lampkę gorącą” dla wszystkich kategorii - dziś o godz. 7.30 do 19 i jutro o godz. 8. ● ŚLIZGAWKA. HAWIERZÓW: sobota godz. 15.45-17.25 i niedziela 16.30-18.00. CZ. CIESZYŃ: sobota 14-16 18-20 (dyskoteka); niedziela 10-12 i 14-16. BOGUMIN: sobota i niedziela godz. 14.30-16.10 (dla dzieci i rodziców) oraz 17.00-18.40 (dla młodzieży i dorosłych). ORŁOWA: poniedziałek 8.30-12.00 i 17.15-18.45; wtorek 8.30-12.00. (F)

● NAGRODY 47. SPORTKI: III - 17 337 Kč (41), IV - 569 Kč (2497), V - 61 Kč (49 382), II LOSOWANIE: III - 16 924 Kč (42), IV - 582 Kč (2442), V - 65 Kč (46 747), SZANSA II - 100 000 Kč (1), III - 10 000 Kč (12), IV - 1000 Kč (116), V - 100 Kč (1214).

● CO SŁYCHAĆ? ● PIERWSZE ZWYCIĘSTWO W II LIDZE zanotował wreszcie tenisieci stowoli HT Trzyńec, pokonując Nerzadki 10:8 i mimo porażki z TTC Tiszńov 4:10 przelał ostatnie miejsce w tabeli drużynie Biocelu Wracimów. (jh) ● WYKLUCZONO W meczu II ligi w Chrudimiu piłkarz FC Karwina - Kamil Štěpánek zawieszony został bez komisje dyscypliny CMZF na 5 spotkań bezwarunkowo, przy czym kara przenosi się na 4 mecze rundy wiosennej. (f)

HALOWY TURNIEJ PIŁKARSKI DRUŻYN POLONIJNYCH Zwycięstwo Zaolzia w Wiedniu

Z okazji 15-lecia istnienia klubu FC Polonez Wiedeń, drużyna piłkarska Zaolzia została zaproszona na Halowy Turniej Piłki Nożnej do stolicy Austrii. Mecz rozgrywano w sobotę 15. 11. w pięknej hal koło Donau Parku.

W turnieju rywalizowało 9 drużyn: 7 z Wiednia, jedna z Polski (Płaszowianka Kraków) i jedna z Czech. Podzielono je do dwóch grup eliminacyjnych. Z każdej grupy do półfinałów wchodziły pierwsze dwa zespoły, które systemem „krzyżowym” zagrały o finał. Mecz trwał 2x9 minut w puli finałowej po remisie rozstrzygnięcie przynosiły rzuty karny.

DRUŻYNA ZAOLZIA wystąpiła w składzie: M. Gómiok, R. Samiec, R. Stiefek, R. Turek, J. Chybidur, St. P. Bródzowiec, N. Barczok, A. Bizoň (kapitan zespołu) i St. Kius (trener). W meczach eliminacyjnych nasi piłkarze strzelili Barczok 5 i P. Bródzow, przegrali 1:3 z Polonezem Wiedeń - triumfatorom tegorocznych Polonijnych MŚ ze Stalowej Woli (gola strzelił Barczok) i wygrali z Donau Wiedeń 3:2 (M. Gómiok 3). W półfinale Zolzie zmierowało z Legią Cudoziemską 2:2 (Barczok i Turek). W barwach Legii grali takie asy jak: W. Sikorski, E. Siudek, L. Rzesza, a nawet reprezentant Polski Krzysztof Ratajczyk, występujący w barwach wiedeńskiego Rapidu. W rzutach karnych wygrała nasza drużyna 3:2 (Barczok, Gómiok i Turek). W FINALE zespół Zaolzia spotkał się ponownie z Polonezem, uzyskując tym razem remis 2:2 (Gómiok i St. Bródzow), zwyciężając natomiast w rzutach karnych 3:1: Bizoň, Gómiok i Turek), co dało naszym halowym piłkarzom 1. miejsce w turnieju! Dalszą kolejkę: 3. Legia Cudoziemská i Płaszowianka Kraków, 5. Trend Wiedeń, 6. Sojka W, 7. Donau W, 8. Polonia W, 9. Metplan Wiedeń. Drużyna Zaolzia udowodniła, że jednak grać w piłkę potrafi, i o to zwycięstwo ze Stalowej Woli walczyło szczerze.

ANDRZEJ BIZOŃ

GŁOS LUDU

♦ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ♦ W ydawnictwie „Głos Ludu”, ul. Hlavń 3, Cz. Cieszyń, wydanie Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Związku RC ♦ Redaguje kolegium ♦ Redaktor naczelny: Władysław Biko; zastępcy red. - redaktorzy: Henrykka Bilmar, Bogusław Krzyżanek ♦ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, telefon: 6607/252, dział łączności z czytelnikami 6607/249, dział sportowy 6607/242, redakcyjny 6607/242, 6607/256; fax: 6607/252 ♦ Opóźnienia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretaria automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavń 3 w Cz. Cieszyń, w Odczale Literatym Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rywnki) w godzinach otwarcia, od 8.00 do 8.00 Cieszyń, w Odczale Literatym Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rywnki) w godzinach otwarcia, od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sifónilń 11, Cz. Cieszyń ♦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ♦ Kolportuje SmS, asy, Ostrawa ♦ Słodka paterowy „Głos Ludu” Ostrawa ♦ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a. ♦ Replikowski i zdjęć nie zamierzonych redakcja nie zwraca, zastrzeżenie sowa również prawo dokonywania skrótków, adustacji, przeredagowania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamierzonych. Nr indeksu 42501

